

Wyrok śmierci na 12 osób

od GŁOSU

Dobra praca Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego uhonorowana została ministerialną nagrodą w wysokości 20 000 złotych. Stosowna decyzja podjęta została wiosną tego roku. Złotą nagrodę przez parę miesięcy jednak o tym nie wiedzieli. No, nie cała załoga. Bo jednak dla sześciu osób, które nagrodę — jak się okazało — między siebie podzieliły, tajemnicą ona oczywiście nie była.

Można przypuszczać, że dla załogi, już po ujawieniu całej sprawy, najbardziej przykre wcale nie było to, że kilku ludzi zagarnęło nie taką znowu wielką sumę pieniędzy. W końcu liczba tych, którzy mogliby uczestniczyć w podziale, w każdym przypadku byłaby ograniczona. Sprawa o wiele ważniejsza jest zatajenie samego faktu przyznania nagrody. Oprócz wartości wymiernej w złotych, ma ona bowiem swoje znaczenie pozamaterialne. Zawarte jest ono w satysfakcji z tego, że ktoś naszą pracę zauważył, docenił. Ministerstwo przyznając nagrodę zakładowi, wyraziło tym uznaniem dla pracy całej załogi.

Ci, którzy rozdzielili w załazie nagrodę po kryjomu, dali dowód nie tyle na złośliwość, ile niedostatek kwalifikacji do kierowania pracą ludzi, dla których liczą się nie tylko pieniądze. Zaprzeczali szansę wykorzystania mobilizującego charakteru każdej nagrody.

Przytoczony przykład na leżało zalecić do przemysłu sienia zwłaszcza tym kolegom kierowniczym, dla których jawność decyzji personalnych pozostaje piękną brzmiającą hasłem.

KM

Zwiększenie pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej

Jak już informowaliśmy — Prezydium Rządu przyjęło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zwiększenia pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych. Przeznaczono na ten cel kwotę około 300 mln zł w skali rocznej.

Zwiększenie pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej — to kolejny etap realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR i jeszcze jeden przykład troski państwa o młode pokolenie, o studentów i warunki jej nauki.

Od nowego roku akademickiego 1977 — 78 o stypendia zwyczajne będą mogli ubiegać się studenci z rodzin, których dochód na osobę nie przekracza 1800 zł miesięcznie. Tym samym górna granica uprawniająca do ubiegania się o stypendium podniesiona została o 400 zł. Dzięki temu co drugi student będzie mógł korzystać z pomocy finansowej państwa. Wzrosła również wysokość samych stypendiów zwyczajnych — z 1200 zł do 1400 zł.

Decyzją Prezydium Rządu zlikwidowano kryterium dochodowości przy ubieganiu się o stypendia fundowane. Równocześnie ich wysokość podniesiono do 1600 zł — przy czym mogą być one podwyższone.

Utrzymano zostaje dotychczasowy tryb przyznawania i cofania stypendiów. Dokładniej sprecyzowano jednak obowiązki studenta, który je pobiera. Do końca marca każdego roku zobowiązany jest on przedłożyć szkole dowody określające dochód oraz aktualną sytuację materialną rodziny.

Wyrazem troski państwa o młodą rodzinę, o zapewnienie możliwości najlepszym warunkom studentom-matkom wychowującym samotnie dzieci jest możliwość podwyższenia o 25 procent wysokości stypendium oraz przyznawania im zasiłku na niezbędne potrzeby dziecka, jak również dopłaty na dziecko do kwatery prywatnej. Rodzice — studenci zostali zrównani w prawach z rodzicami pracującymi zawodowo, gdyż przyznawano im zasiłki rodzinne oraz jednorazowy zasiłek porodowy. Ustalono również, że studenci drugiego i wyższych lat studiów w wyjątkowych wypadkach losowych mogą — gdy nie pobierają stypendiów przez dwa semestry — otrzymać zasiłek zwrotny — 800 zł miesięcznie.

Zmieniono również zasady nagradzania studentów przodu jących w nauce. Nagrodą za wyniki w nauce przywrócono rzeczywistą rangę przez likwidację premii, jako integralnej części stypendium oraz przez zrównanie kryteriów przyznawania nagród dla stypendystów i niestypendystów. Równocześnie przyjęto wysokość najwyższej średniej nagradzanej oceny minimum 3,3 — a nagrody okresowe ustalono w wysokości od 1000 do 2000 zł za semestr. Studenci wyróżniający się zaangażowaniem społecznym oraz mający do pokonania w toku studiów większy stopień trudności — mogą otrzymać nagrody wyższe nawet o 50 procent.

Powyższe zmiany obowiązować będą od 1 października 1977 r. Uczelnie, przy udziale SZSP dokonają w ciągu września weryfikacji wysokości stypendiów — tak, aby październikowe stypendia mogły być wypłacone już według nowych zasad. (PAP)

Przed wszystkim sprawne zbiory i siewy Niższe ceny na niektóre usługi kółek rolniczych

Znacznie lepsze niż w poprzednich latach wyposażenie rolnictwa w nowoczesny wysoko wydajny sprzęt techniczny przy dalszym udoskonaleniu organizacji prac rolnych i wzmocnieniu wysiłku rolników oraz mechanizatorów pozwoliło na zakończenie zbiorów z rekordową szybkością i w rekordowo niskich kosztach. W niektórych rejonach powodziowych, a zwłaszcza w województwach jeleniogórskim i wałbrzyskim, pozostała jeszcze część zbóż, które też zostaną przy dobrej pogodzie zebrane w tym tygodniu.

Również znacznie lepiej aniżeli w minionych latach rolnictwo nasze jest wyposażone i przygotowane do jesiennych prac polowych — siewów zbóż ozimych, wykopków ziemniaków i buraków cukrowych oraz zbiorów pasz.

Stan podstawowych maszyn do zbioru roślin okopowych i pasz zwiększył się bowiem w porównaniu do ubiegłego roku o ponad 10 procent. Spółdzielnie Kółek Rolniczych są w stanie w br. zebrać posiadanym sprzętem ziemniaki z ponad 50 procent pol gospodark indywidualnych. Rozwojowi tych usług sprzyjać będzie także obniżenie cen za pracę kombajnem ziemniaczanym jednorzędowym o 30 procent oraz za usługi kombajnami Z-310 i Z-320 do zbioru zielonek o prawie 50 procent w porównaniu do ubiegłego roku.

Lipcowe opóźnienia w dostawach dla rolnictwa nawozów azotowych zostały przez przemysł chemiczny w sierpniu odbudowane. Zapasy tych nawozów w magazynach GS sięgają ponad 200 000 ton i przemysł gwarantuje dalsze terminowe dostawy we wrześniu. Czynniki są przez przemysł wysiłki zapewnienia planowanych do

staw nawozów fosforowych, których jest w magazynach GS 400 000 ton. Ilości te nie pokrywają jednak w pełni potrzeb rolnictwa, toteż konieczne jest wzbogacenie gleb w składniki pokarmowe przez zwiększenie nawożenia nawozami potasowymi, których jest pod dostatkiem, a przy tym sprzedawanych w bieżącym miesiącu po cenie średnio o 15 procent niższej niż w poprzednim.

Dla służby rolniej, samorządu wiejskiego, organizacji partyjnych i społeczno-gospodarczych na wsi, urzędów emerytalnych oraz instytucji świadczących rolnictwu usługi produkcyjne i obsługujące wieś nie ma nic pilniejszego i ważniejszego niż dopomożenie rolnikom w sprawnym przeprowadzeniu rozpoczętych siewów jesiennych oraz zbiorów roślin okopowych i pasz.

Wykorzystanie szans, jaką stwarzają dla zgromadzenia dużych zasobów pasz własnych w gospodarstwach obfitość pól zielonek i zebranie trzeciego pokosu traw z obszaru znacznie większego niż w ubiegłym roku, decydować będzie o dalszym, szybszym rozwoju produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza bydła i owiec, co jest najważniejszym zadaniem naszego rolnictwa.

Dla osiągnięcia tego celu państwo zabezpieczyło rolnictwo znacznie większe niż w ubiegłym roku gospodarczymi dostawami nie tylko przemysłowych pasz treściwych, ale także węgla, materiałów budowlanych i innych środków produkcji. Np. dostawy węgla na zaopatrzenie wsi i miast były w ciągu 8 miesięcy br. o 960 000 ton wyższe niż w tym samym okresie 1976 roku, a cementu dla wsi o 14 procent. PAP

Współpraca z Finlandią

U. Kekkonen przybył do NRD

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC SED, przewodniczącego Rady Państwa Ericha Honeckera we wtorek 6 bm. rozpoczął kilkudniową wizytę państwową w NRD prezydent Republiki Finlandii Urho Kekkonen. (PAP)

Apel Ligi Arabskiej do ONZ

Warunki pokoju na Bliskim Wschodzie

Obiadujący w Kairze ministrowie spraw zagranicznych państw należących do Ligi Arabskiej postanowili zwrócić się do ONZ, aby wezwiała wszystkie państwa członkowskie do wstrzymania pomocy wojakowskiej i gospodarczej dla Izraela. Ministrowie skonsultowali również, że pokój na Bliskim Wschodzie może być osiągnięty jedynie pod warunkiem wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych od czerwca 1967 roku ziem arabskich, w tym także z arabskiej części Jerozolimy.

Inną decyzję powzięta na spotkaniu w Kairze, było przedłożenie o dalsze 6 miesięcy mandatu międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa w Libanie, składającego się z około 30 000 żołnierzy, głównie syryjskich. (PAP)

Z Austin w stanie Teksas

Protestacyjny marsz robotników rolnych

Robotnicy rolni Teksasu najbardziej wyzyskiwani spośród wszystkich ludzi pracy USA, zorganizowali demonstrację protestacyjną pod nazwą „marszu o prawa człowieka”. Rozpoczęto go 18 czerwca br. w Austin w stanie Teksas. Do dziś przebyli oni trasą długości 2500 km wiedzącą przez 9 stanów. Demonstranci domagają się od rządu USA zapewnienia im w praktyce a nie w słowach prawa do pracy, sprawiedliwej płacy, opieki lekarskiej, ubezpieczeń społecznych, oświaty.

Robotnicy rolni USA to przede wszystkim przedstawiciele mniejszości narodowych. O ich wyzysku może świadczyć to, że na plantacjach zarabiają oni 4 razy mniej niż wynosi ustawowa płaca minimalna w USA. PAP

KRONIKA DNIA

UZNANIE DLA PRACOWNIKÓW PIŁSKICH PGR

Wczoraj w Trzcińcu odbyło się spotkanie z aktywem gospodarczym i społecznym piłskich PGR na które przybyli m. in. wiceminister rolnictwa Mieczysław Solecki oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR Alfredem Kowalskim i wojewodą piłskim Andrzejem Siliwskim.

W uznaniu zasług za osiągnięcia w pracy zawodowej udekorowano Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski — Kazimierza Dziłowskiego i Władysława Winogrodzkiego. Wręczono także 3 Złote, 11 Srebrnych i 8 Brązowych Krzyży Zasługi; 22 osoby otrzymały medale „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Piłskiego”, a 28 medale „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”. (ryk)

CHÓR J. KURCZEWSKIEGO KONCERTUJE W NRD

Na 12-dniowe tournée wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej Poznański Chór Chłopięcy pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Występami w cyklu koncertów (m. in. w Dreźnie, Budziszynie i Karl-Marx-Stadt) zespół ten rozpoczyna swój 32 sezon artystyczny. Obecna podróż do NRD, w której programie są również nagrania radiowe, jest 54 zagraniczną podróżą chóru. W nowym sezonie będzie on także występować w Norwegii, Szwecji, Austrii, RFN, Francji i Belgii. (wig)

Od 14 do 18 września

Średzkie Sejmiki Kultury prezentacją dorobku regionu

Znani z wielu społecznych i kulturalnych inicjatyw działacze Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego, dzięki poparciu władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy Środa oraz przy pomocy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przygotowali — pod patronatem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — bardzo ciekawy i różnorodny program narań, spotkań, wystaw, przeglądów zespołów artystycznych i prezentacji osiągnięć gospodarczych swego regionu. Trwać będą one od 14 do 18 września br. w ramach tzw. Średzkich Sejmików Kultury, które stanowią będą współczesną nawiązanie do historycznych tradycji tego liczącego ponad 700 lat miasta.

W Środzie odbędzie się w tym

Duży ruch na polskich przejściach granicznych

Mimo na ogół nie najlepszej pogody, jaką tego lata mieliśmy w większości krajów Europy, ruch turystyczny na polskich przejściach granicznych był duży. W lipcu — według danych Głównego Urzędu Cel — około 1,7 mln obywateli polskich wyjechało do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, w sierpniu zaś około 1,2 mln. Równocześnie podczas tych dwóch wakacyjnych miesięcy polską granicę przekroczyło około 3,2 mln turystów z krajów socjalistycznych i około 350 000 z krajów kapitalistycznych. Na przejściach granicznych nadal panuje duży ruch.

Sumując dotychczasowy sezon turystyczny na polskich granicach warto dodać, że w lipcu i sierpniu około 1 000 naszych celników skontrolowało około 4,5 mln obywateli przekraczających granicę. Okazuje się, że przeprowadzanie nie raz dość szczegółowych kontroli jest w pełni uzasadnione, bo wiem pewna część zarówno naszych jak i zagranicznych obywateli nie chce pamiętać o obowiązku jących przepisach celnych i pod płaszczykiem turystyki uprawia po prostu przemył. (PAP)

SPORT-SPORT

Polska — ZSRR 3:0

Zwycięstwo po słabej grze

W rozegranym wczoraj w Koninie piłkarskim meczu drużyn reprezentacji Polski i ZSRR zwyciężyli gospodarze 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 9 min. Wawrowski, w 54 min. Kwiatkowski oraz w 79 min. Ogaza. Sędziował Laubor z Węgier. Widzów 15 tys.

Polski zespół wystąpił w składzie: Burzyński (od 46 min. Sobieski), Wawrowski, Piechaczek, Bulzacki, Płaszewski (od 46 min. Ludyga), Ostalczyk (od 46 min. Kwiatkowski), Pawłowski (od 86 min. Szumura), Dybicz, Ogaza, Sobol, Kusto (od 71 min. Korzyni).

Wczorajszy mecz nie był ciekawym widowiskiem. Drużyna gospodarzy, w barwach której występowało wielu zawodników mających staż w jędenastce narodowej, przez wywyższała znacznie gości, których skład oparty był o zespół juniorów — mistrzów świata.

Polacy rozpoczęli spotkanie bardzo obiecująco i już w 9 min. Wawrowski strzałem z drugiej linii zaskoczył bramkarza gości. W pierwszej połowie gospodarze mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku lecz Ogaza, Kusto i Sobol nie wykorzystali dogodnych sytuacji podbramkowych. Goście ograniczali się jedynie do nelielich kontrataków, które jednak nie zagroziły bramce Burzyńskiego.

Na początku drugiej części gry zespół radziecki miał najlepszą okazję do uzyskania bramki, lecz piłka strzelona przez Sauewicza trafiła w słupek. Odpowiedź Polaków była natychmiastowa. Po ładnym podaniu bardzo pracowito we wczorajszym meczu Sobola, Kwiatkowski podwyższył na 2:0.

Do końca spotkania na boisku niepodzielnie panowali Polacy, lecz efektem ich dużej przewagi była tylko jedna bramka, uzyskana przez Ogazę. Nie wystawia to najlepszego świadectwa polskiemu napastnikom. (wil)

Nadal nieznany los M. Schleyera

W dalszym ciągu nie jest znany los porwanego w poniedziałek — przewodniczącego Związku Przemysłowców RFN, Martina Schleyera. We wtorek rano anonimowo rozmowa po informował Biuro DPA w Hamburgu, że Schleyer został porwany przez „Frację Czerwonej Armii” organizację związaną z grupą Baader-Meinhof. Zażądał on „natychmiastowego” wypuszczenia na wolność kilku przywódców grupy, odbywających karę dożywocia. W przeciwnym wypadku Schleyer miał zostać zastrzelony.

W związku z porwaniem polica zachodniemiecka przeszukała biuro adwokata Croisanta, który przed kilku miesiącami bronił w czasie procesu członków grupy Baader-Meinhof. Obecnie ubiega się on we Francji o azyl polityczny.

W nocy z poniedziałku na wtorek kanclerz Helmut Schmidt konferował z ministrami spraw wewnętrznych i

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, a no zamglenia.

Temperatura minimalna 14 stopni, maksymalna 24 stopnie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 23 stopnie, w Kaliszu 22 stopnie, w Koninie 22 stopnie, w Lesznie 23 stopnie, w Pile 22 stopnie; ciśnienie 758,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Przed IX Plenum KC PZPR

CZAS CORAZ DROŻSZY

Nie trzeba udowadniać, jak wiele zależy od tego, czy pracujemy wydajnie czy też raczej nieudolnie, ślamazarnie. Znamy przecież z codziennej praktyki liczne przykłady przedsiębiorstw i zakładów, które w podobnych warunkach kadrowych (liczebność i przygotowanie załogi) oraz przy jednakowym wyposażeniu w maszyny osiągają bardzo różne wyniki produkcyjne. W zakresie wyrównywania tych dysproporcji mamy sporo do zrobienia; istnieją tu jeszcze duże rezerwy.

Wiadomo, że gdy maszyna stoi, powstają straty. Nie jest też żadnym odkryciem stwierdzenie, że straty powstają wówczas gdy ktoś lub cała załoga po prostu się „obija”. Oceniając podobne zjawiska, trzeba strzec się wszelkich uproszczeń, bo przecież czasem ludzie lub maszyny nie pracują po prostu dlatego, że im nie dostarczono surowca lub dlatego, że niektóre agregaty są na tyle nieudane, iż postój nie wynika z niedbalstwa ludzi obsługujących. Takich przypadków obiektywnych nie można wykluczać, chociaż nie można też nad nimi przechodzić po porządku dziennym, gdyż przecież ktoś jest odpowiedzialny za dostarczanie surowca, ktoś konkretny znany z imienia i nazwiska wyprodukował złą maszynę.

Takie jednak przypadki pominiemy i zajmijmy się tylko sytuacjami, gdy wszystko niby „gra”, a jednak nie gra. Jest surowiec, są dobre maszyny, nie ma załogi, a wydajność pracy nie zadowala. Ile na tym tracimy?

Czas jest coraz droższy. Np. w całym polskim przemyśle w ciągu godziny produkowano w roku 1970 wyroby wartości 330 mln zł. W tym okresie podwojono, np. w przemyśle ciężkim lub maszynowym. Tak więc cena czasu rośnie m. in. dlatego że wraz z rozwojem techniki powiększają się możliwości produkcyjne. Ich pełne wykorzystanie przynosi coraz większe korzyści, ale równocześnie ich marnotrawienie powoduje proporcjonalnie większe straty. Chodzi tu zresztą nie tylko o intensywną pracę w jakimś przedziale czasowym, ale o wykorzystanie bardzo cennych maszyn i urządzeń możliwie jak najdłużej, najlepiej przez całą dobę. Tymczasem ciągle spotyka się przykłady, że maszyny, które rzekomo były fabrycznie niezbedne, które często kupowano za z trudem zdobyte dewizy — po prostu stoją. Szereg tego typu przykładów ujawnili badawcy Najwyższej Izby Kontroli. Np. w jednym z zakładów rzekomo niesytność potrzebna prasa hydrauliczna, kupiona w Szwajcarii, jest obecnie wykorzystywana zaledwie w dwóch procentach. W innym znów przedsiębiorstwie, szlifierka zakupiona w RFN daje zakładowi tylko 14 procent swojej mocy produkcyjnej. A są to wszystko zakłady, które w 1975 nie wykorzystano 2 620 000 roboczogodzin.

Ciekawe są wyniki badań przeprowadzonych przez GUS, który skontrolował w roku 1975 pracę prawie 130 tysięcy obrabiarek zainstalowanych w 8 resortach. Okazało się, że wiele z nich stoi bezczynnie. W samym roku 1975 nie wykorzystano 2 620 000 roboczogodzin

z powodu braku zadań dla tych urządzeń, 4 530 000 roboczogodzin na skutek braku wykwalifikowanej obsługi i 1 250 000 z powodu niewprowadzenia drugiej zmiany.

Jest to już zjawisko z zakresu niedoskonałej polityki kadrowej. Zilustrować to może informacja o tym, że tylko w ciągu jednego miesiąca roku 1975 (październik) w całym przemyśle na pierwszej zmianie 35 000 stanowisk pracy (czyli co dziesiąte) było nieobsadzonych, a na drugiej zmianie dwukrotnie więcej. Zdarzały się fabryki budowane w latach 1971/72 kosztem kilkuset milionów złotych, gdzie park maszynowy wykorzystywano zaledwie w 50 procentach, a do obsadzenia pierwszej zmiany brakowało 20 procent załogi, natomiast dla drugiej zmiany aż 85 procent. Innym problemem jest niska sprawność techniczna urządzeń, które zbyt często się psują. Tylko w roku 1975 z powodu awarii i remontów obrabiarek powstały straty w wysokości 19,1 procent wszystkich strat czasu pracy. Niepokojące jest to, że zjawisko niesprawności maszyn narasta.

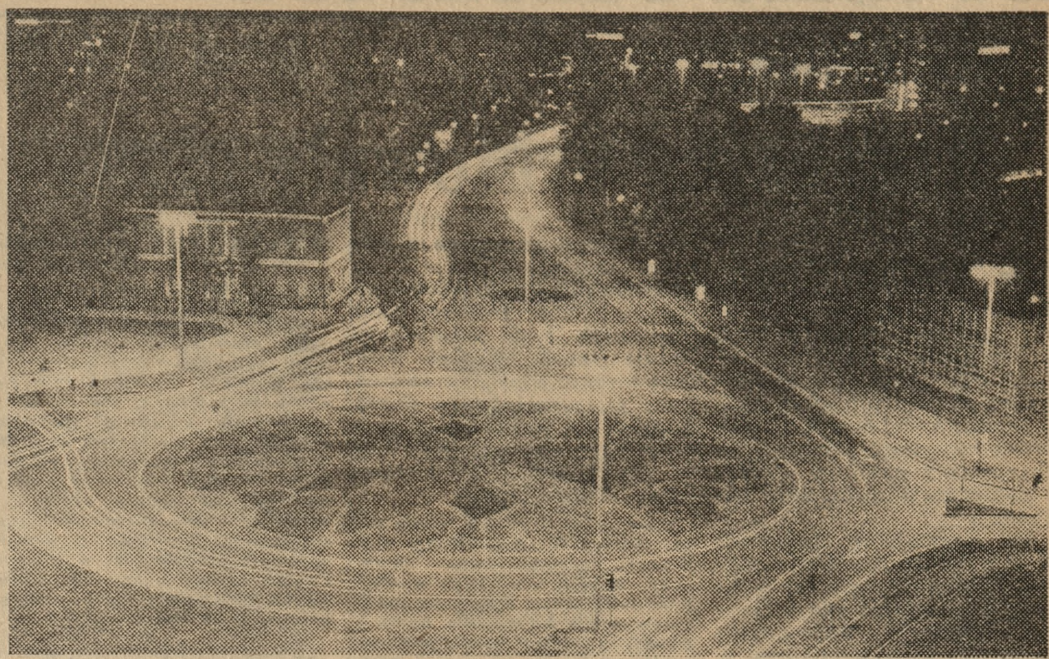
Nie zawsze solidnie pracują też ludzie. Każda minuta przerwy w pracy jest bardzo droga. Gdyby np. każdy zatrudniony przerwał pracę codziennie tylko na 10 minut, to w skali rocznej w przemyśle nastąpiłyby straty wielkości 28 miliardów złotych. A takie przerwy zdarzają się bardzo często. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych opracował raport o stanie organizacji pracy w Polsce z którego wynika, że braki organizacyjno-techniczne oraz nieorzeźbrzenie dyscypliny pracy powodują stratę 6—8 procent czasu zmian roboczych. Jest to już około pół godziny. Gdyby taki rachunek przyjąć, oznaczałoby to, że roczne straty z tego tytułu sięgają 80 mld złotych. Są to jednak sprawy niewymieralne, bo jak obliczyć lub skontrolować, czy ktoś pracuje rytmicznie i bez przerw, czy też pozoruje pracę?

Są jednak straty, które bardzo łatwo da się obliczyć. To te, które powstają na skutek tzw. nieobecności nieusprawiedliwionej. W samym tylko resorcie budownictwa nie przepracowano w ciągu roku 1975 ponad 148 mln roboczogodzin, z czego ponad 15 mln przypadło na godziny nieusprawiedliwione. Wartość tych 15 milionów roboczogodzin szacuje się na 30 miliardów złotych. Cena, która przyszedłaby za te stracone godziny, jest coraz wyższa. 5 lat wcześniej kosztowałyby te nieprzepracowane godziny „zaledwie” 12 miliardów złotych. Tylko pracownicy budowlano-montażowi z przyczyn nieusprawiedliwionych opuścili 12 mln roboczogodzin. Gdyby ci ludzie przybyli do pracy, można by przy tym samym wyniku zmniejszyć zatrudnienie w budownictwie o 5500 osób albo też wybudować 9000 więcej mieszkań.

Czas utracony — to wartość, której już nigdy nie uda się odzyskać. Trzeba o tym pamiętać, kiedy stają maszyni, gdy zaczynają się marnować „nieusprawiedliwione roboczogodziny”. Tylko zapobieganie tym nieprawidłowościom może uchronić od strat, na które po prostu nas nie stać.

MAREK PRZYBYLSKI

Piła nocą



Okazale prezentuje się w świetle sodowych lamp aleja Powstańców Wielkopolskich w Pile. Prowadzi stąd droga do Szczecina, Koszalina i Bydgoszczy.

Fot. — B. Kościecha

Żeby nie było tłoku na moskiewskich lotniskach

Korespondencja z ZSRR

10 — 12 procent wszystkich przewozów pasażerskich „Aeroflotu”, połączenia z 200 miastami w kraju i 78 państwami świata, wreszcie — 90 000 pasażerów dziennie i co dwie minuty startujący samolot — oto podstawowe dane charakteryzujące cztery moskiewskie porty lotnicze: Wnukowo, Szeremietiewo, Do modiewo i Bykowo. Obsługa tak wielkiego ruchu pasażerskiego zaczyna być obecnie coraz większym problemem. W przyszłości jednak — twierdzą specjaliści — gdyby nie podjęto rozbudowy poszczególnych portów, sytuacja groziłaby wręcz powstaniem „powietrznego korka”.

Największy szczyt ruchu pasażerskiego spodziewany jest na moskiewskich lotniskach w roku olimpijskim. Do tego też czasu powinny być zakończone podstawowe prace przy rozbudowie dwóch głównych portów lotniczych: Wnukowa i Szeremietiewa.

Najstarsze i największe z nich jest lotnisko wnukowskie

(założone jeszcze w 1941 r.), przez które w ubr. „przewinęło się” ponad 9 mln pasażerów z ruchu krajowego. Modernizacja tego portu nie jest jednak sprawą prostą. Na cały kompleks jego obiektów składają się budynki wzniesione tu w różnych okresach — dobudowane i przebudowywane. Obecnie więc w projekcie rozwoju Wnukowa przewiduje się przede wszystkim wzniesienie nowego zespołu portowego, który byłby w stanie przyjąć do 5300 pasażerów na godzinę. Oprócz tego zamierza się wzbogacić lotnisko o nowy pas startowy i unowocześnić system lądowania oraz kierowania ruchem samolotów. Stopniowo rekonstruowane będą również istniejące obiekty lotniska tak, aby podnieść komfort i sprawność obsługi ruchu pasażerskiego.

W sumie — jak zakłada projektanci — do zakończenia pierwszego etapu przebudowy, będzie ono mogło przyjąć 12

mln gości rocznie, a po drugim — 27 mln.

Drugim „lotniskiem olimpijskim” będzie Szeremietiewo, które od 1965 r. jest głównym portem międzynarodowym. To tu właśnie w 1980 r. będzie lądować większość z wieluset tysięcy gości i sportowców, których przyjazd spodziewają się moskiewczanie.

Obecna „przepustowość” tego lotniska jest jednak za mała do odprawienia takiej ilości osób. Może ono przyjmować jedynie 350 pasażerów na godzinę. Przed Olimpiadą więc jednym z najważniejszych zadań będzie budowa nowej hali dla przylatujących gości, w której przyjmować się będzie 1200 osób w ciągu godziny. Poza tym zamierza się rozbudować zaplecze gastronomiczne i techniczne lotniska. Gruntowna modernizacja czeka także Szeremietiewo II, obsługujące obecnie rejsy krajowe. Proponuje się tu wybudowanie kolejnego kompleksu budynków portu.

Dokończenie na str. 6

SLAWOMIR POPOWSKI

Koszule z „Wólczanki” na rynek krajowy



9 000 koszul męskich i chłopskich ze znakiem firmowym ostrowieckiej „Wólczanki II” wędruje codziennie na rynek krajowy. Wynosi to ponad dwa miliony sztuk rocznie. Ostatnią nowością są koszule z kreponu, czyli marszczącej tkaniny bawełnianej, importowanej z Indii i Japonii.

Na zdjęciu: hala produkcyjna zakładu „Wólczanka II” w Ostrowie Świętokrzyskim — składanie pakowanie gotowych koszul. CAF — fot. Stan

W gospodarce planowej, w każdej zresztą, nakaz, zwykłe polecenie, jest również niezbędne, jak klaps w wychowaniu. Dyrektywy formułowane w planie gospodarczym wyrażają ogólne potrzeby, których nie sposób ogarnąć z perspektywy przedsiębiorstwa, branży czy nawet resortu, no i przede wszystkim — cele polityczne. Tak więc w istocie nie chodzi tu o wykluczanie, lecz o wzajemne uzupełnianie „nakazu” i „zachęty”, form administracyjnych i ekonomicznych. Proporcje między tymi metodami różnie się układają zależnie od sytuacji ekonomicznej, od tradycji. Na przykład system kierowania w NRD opiera się na kilku tysiącach bilansów, na planowaniu 90 procent asortymentów, na sprawozdaniach składanych trzy razy w miesiącu — co naszym dyrektorom wprawia w stan głębokiego zdumienia — a jednocześnie oficjalnie stosuje się zachęty ekonomiczne.

Wszystko to warto mieć na uwadze przy lekturze tak częstych ostatnio wykładów poświęconych Wielkim Organizacjom Gospodarczym, WOG-om — według żargonowego skrótu, odpowiadającym na ogół zjednoczeniom. Termin „WOG”, równoznaczny z ekonomizacją systemu kierowania, wypłynął znów w związku z kolejnymi ulepszeniami wprowadzonymi przez kierownictwo do sposobu sterowania gospodarką. Ale przecież było to o kreślenie znane od kilku już lat: cały ten system wprowadzany był bowiem od roku 1973 wypierając wielką część stosowanych niegdyś — z miernym przeważaniem — w skutkach — wskaźników dyrektywnych, nadmiernie drobiazgowych, dławiących inicjatywę i samodzielność. Istotą sprawy w tym nowym porządku było u rzeczywistnienie zasady: lepsza praca — wyższe zarobki. W praktyce, pomijając szczegółowe rozwiązania, osiągnęło to zależność kształtując fundusz płac stosownie do efektów gospodarowania mierzonego w specjalny sposób, przy użyciu tzw. produkcji dodanej, pozwalającej na wyliczenie wkładu wniesionego do produktu „na

czysto” przez przedsiębiorstwo — bez kosztów paliw, energii, kooperacji itp.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto ten system, i rekordowy wzrost gospodarczy z ubiegłego pięcioletnia w znacznym stopniu zawiązywały społecznej energii w ten sposób wyzwolonej. Ale przecież, ponieważ w ekonomice nie ma rozwiązań doskonałych i to na każdą okazję, więc w miarę jak WOG ogarniał coraz większą część naszej gospodarki, dawały o sobie znać usterki w niektórych mechanizmach. Oto łatwość zwiększania pracy nie zawsze

Bez komputera

Miedzy zachętą a nakazem

rekompensowano dobrymi towarami; oto możliwość wydawania pieniędzy na inwestycje pod pozorem robót modernizacyjnych należały właśnie do takich braków. Gdy jeszcze nasza gospodarka stanęła wobec zmienionych warunków działania i dokonania manewru inwestycyjnego, produkcyjnego, wówczas naturalną kolejną rzeczą zaprzęgnięto ekspertów do prac nad ulepszeniem ekonomicznych mechanizmów, nad usuwaniem dostrzeżonych błędów.

I oto ulepszony system WOG wprowadza się stopniowo do przemysłu. Zostawiając dla specjalistów opis szczegółowych ulepszeń, istotę obecnych ulepszeń można sprowadzić do skuteczniejszego niż dawniej sposobu ochrony gospodarki, społeczeństwa, ściślej mówiąc, przed skutkami nadmiernego zwiększania funduszu płac w niektórych przedsiębiorstwach i forsowania inwestycji bez względu na społeczny interes. Uproszczono i

jednocześnie przekonstruowano w tym celu sposób obliczania produkcji dodanej, wprowadzono „bezpieczniki” do mechanizmu zwiększania funduszu płac zwiększając w ten sposób pole działania rozwiązań ekonomicznych.

Na efekty przyjdzie jeszcze poczekać. Zmniejszając zasięg dyrektyw, administracyjnego nakazu stwarza się warunki dla większego uczulenia wszystkich pracowników na niewłaściwe wykorzystanie sprzętu, ludzkiej pracy, materiałów. Otwiera się niebywałe możliwości przed każdym, kto swój osobisty los wiąże z inicjatywą na rzecz społeczeństwa. A takie właśnie postawy są dziś wyjątkowo potrzebne i mają jednocześnie wyjątkowo silne materialne przesłanki. Ot, choćby dla eliminowania złej produkcji, której wartość — 40 miliardów złotych — pokryłaby wszelkie występujące na rynku luki, choćby dla udoskonalenia wewnętrznej organizacji, która pokrywa zaledwie piątą część wzrostu wydajności pracy, podczas gdy pozostałe dźwiga na sobie techniczne uzbrojenie nie pracy, co pozostaje w oczywistej sprzeczności ze światową tendencją, wskazującą proporcje odwrotne...

Najbliższe miesiące będą czasem stopniowego wprowadzania do przemysłu gospodarki trwałą harmonia — najbardziej stałą cechą ekonomiki są bowiem zmiany. I dziś można z całą pewnością stwierdzić, że następne lata i pięcioletnia jeszcze niejednemu raz postawią na porządku dziennym potrzebę stosowania sprawniejszych zachęt ekonomicznych — i mądrzejszych nakazów.

ROMAN LENCEWICZ

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

KONIŃSKIE

Kombajny uratowały plony

Zmiany w krajobrazie

Leszczyńskie należy do województw wyróżniających się w produkcji żywności. Rolnictwo gospodarzy tegorocznych Centralnych Dożynek intensywnie się modernizuje. Jakże są najważniejsze elementy tych zmian? Zaczniemy od nowości, a właściwie od upowszechnienia mechanicznych sposobów uprawy i konserwacji roślin oraz hodowli.

700 kombajnów zbożowych w tym 300 ze Spółdzielni Kółek Rolniczych pracowało na polach Leszczyńskiego w trakcie trudnych tegorocznych żniw. Bez tych kombajnów w takich warunkach pogodowych jeszcze dziś większość wyłgniętych i poprzerastanych zbóż pozostawałaby na polach. A ile przy ręcznym koszeniu czy przy pomocy kosiarek konnych ośpaloby się przejrzałego ziarna? Kto zresztą byłby w stanie skosić tysiące hektarów zbóż ręcznie? — **Kombajny uratowały w tym roku plony zbóż.** A suszarnie ziarna umożliwiły jego szybszy zbiór i konserwację. Choćby suszarnia kaskadowa, oddana w tym roku do użytku w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Garzynie. Zaczęła pracę w lipcu, w trakcie lekkich przekropionych deszczem żniw rzepakowych. Już wtedy zapobiegła spiętrzeniom prac żniwnych jeszcze koszonego rzepaku z już dojrzewającymi zbożami. A potem, w okresie 6 tygodni deszczowych żniw suszarnia umożliwiła „wykradanie” z pól zboża w każdym momencie bez opadów.

Suszarnia POHZ Garzyn, usytuowana na zapleczu gospodarstwa w Drobnie, jest pierwszym elementem projektowanego centrum paszowo-zbożowego. Składać się na nie będzie, prócz już pracującej suszarni ziarna zbożowego i kukurydzanego oraz baterii silosów do magazynowania ziarna, również suszarnia zielonek (żyta zielonego, lucerny, traw i kukurydzy na sucho) oraz brykietownia słomy i mieszalnia pasz.

Co to oznacza dla wielozakładowego 3300-hektarowego gospodarstwa, jakim jest Garzyn? Skupione zostaną w jednym miejscu konserwacja, magazynowanie i przetwórstwo na pasze zbóż i innych pasz roślinnych oraz przygotowywanie ziarna siewnego. Zracjonalizowany będzie transport oraz polepszona jakość ziarna i pasz wychodzących z centrum paszowo-zbożowego, dzięki nieustannej kontroli własnego laboratorium.

Centrum w Drobnie będzie mogło również świadczyć usługi okolicznym gospodarstwom chłopskim. W rezultacie mniej wysiłku kosztować będzie hodowców przygotowywanie karmy dla bydła i trzody, a lepsza pasza powinna zwiększyć przyrosty wagi i udój mleka.

Najbardziej pracowita w rolnictwie jest hodowla, zwłaszcza bydła mlecznego. Praca przy krowach jest nie tyle ciężka, co nużąca, nie znająca odpoczynku i zmierzchu. Dlatego coraz więcej rolników indywidualnych, zwłaszcza młodych, rezygnuje z trzymania krow; wola mniej kapryśną trzodę lub bydło opasowe — nie tnie ba się do nich zrywać o 4 rano. A tymczasem mleko jest jednym z najobfitszych źródeł białka, zresztą czy wyobrażamy sobie życie bez masła i śmietany? W przyszłości głównym dostawcą mleka będą gospodarstwa państwowe, wielkie fermy mleczne, gdzie karmienie i udój krow zostanie w maksymalnym stopniu zmechanizowany.

Taka farma, i zresztą nie jedyna w Leszczyńsku, pracuje już w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni, dokładnie we wsi Jędrzychowice. 640 krow obsługuje na jednej zmianie 4 ludzi. Pasze zadaje się z przy pomocy traktora toczącego się gankiem wzdłuż każdej z czterech obór, połączonych korytarzem prowadzącym do hali udojowej. Krowy same tam trafiają każdego ranka i wieczoru, zwabione perspektywą paru kilogramów paszy treściwej czekającej na każdą przystanku udojowym. Ruch jest sterowany barierami i automatycznie zamykającymi się

za każdą krową przegrodami, kiedy już ona wejdzie do stanowiska udojowego.

Oborowi, w białych kombinazonach, przechadzają się po ganekach usytuowanych tak, aby krowie wymiona znajdowały się na wysokości ramienia, obmywają je i zakładają końcówki aparatów udojowych. Mleko spływa do wielkich szklanych balonów, gdzie dokładnie można zmierzyć wydajność od poszczególnych krow po czym wędruje rurkami do schładzalni. Wszystkie przypomina taśmę produkcyjną w fabryce i tylko krowie ogony oganiające się od niecierpliwych much przypominają, że to obora.

Nowa technika w oborach, to jeden z warunków wzrostu produkcji mleka, nie mniej ważny jest rodzaj krow, które tam żyją i produkują. Te z Jędrzychowic dają po 4500 litrów rocznie.

W Osowej Sieni, w Garzynie, w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach na ziemi leszczyńskiej grono uczonych i zootechników hoduje nowe odmiany i rasy krow, które dają początek stadu o większej wydajności mleka bogatszej w białko, o lepszych wartościach genetycznych, wreszcie przystosowanych do życia w wielkich fermach przemysłowych. Te „lepsze” krowy z ośrodków hodowli zarodowej, a także trzoda chlewna, owce i konie trafiają do zwykłych gospodarstw rolnych uspołecznionych i indywidualnych, zarówno w Leszczyńsku jak i innych częściach Polski, windując do góry wskaźniki wydajności od jednej sztuki oraz efektywności przetwarzania energii i bułki białkowego zawartych w paszach.

Inny wewnętrzny czynnik wzrostu, to od pokoleń ugruntowana wśród rolników leszczyńskich chęć wprowadzania innowacji i usprawnień w swoich gospodarstwach, bogata wiedza fachowa oraz konsekwencja w pracy. Skojarzone z dostarczaniem przez przemysł nowoczesnymi środkami produkcji wszystkie te czynniki powodują wzrost plonów, a w konsekwencji wzrost dochodów ludności wiejskiej i chęć poprawienia warunków życiowych.

TOMASZ TALARCZYK

Pisano o nim wiele, na ogół przydając określenie typu „ziemia gwałtownie przebudzona”. Zachwycając się rozmiarem i tempem zmian gubiono jednocześnie drobniaki, zaczynające już stanowić o charakterze miasta. Dwie jego części rozdzielone Wartą i jej doliną stanowią geograficzne i kulturowo odrębne ośrodki. Stary Konin — to miasteczko, które zachowało atmosferę kilkusetletniego ośrodka z uliczkami i niskimi domami. Nowe miasto wyrosło z dala, nieco odseparowane. Jest to rezultat lat poprzednich, gdy budowa nowego Konina rozbudziła ambicje wielkomiejskie i spowodowała swego rodzaju niechęć do miasteczka, jakich dziesiątki w okolicy. Dopiero ostatnio, kiedy Konin potwierdził swój status dużego ośrodka, zaczyna się doceniać jego starą część. Może ona dostarczyć Koninowi tradycji.

CO PRZYDAJE MIASTU UROKU?

Drugą nowością jest docenianie „drobiazgów”, realizacja przedsięwzięć drobnych, których suma przydaje miastu uroku i stanowi o jego charakterze. Dobrze więc, że w realizowanych i przygotowywanych programach zajmują one wiele miejsca. Jeśli do tego dodać, iż Konin ma zapewniony dalszy rozwój. Miastu temu — tak jak od lat — mecenasować będzie dalej przemysł.

Mimo że miasto w przeważającej części powstało w ostatnich kilkuset latach, jego obecny kształt wskazuje, iż życie wyprzedziło projektantów. Intensywny rozwój budownictwa odbywał się chyba bez perspektywicznych założeń. Dlatego nowy Konin — to „kiszka” rozciągająca się nad brzegiem Warty. Na szczęście nowo projektowane osiedla doczekały się rozsądnej lokalizacji. Już za rok rusza Zatorze. Rozciągnie miasto w poprzek, zaś jego bliskie położenie od centrum zwiększy wielkomiejski charakter Konina. Pomyślano wreszcie też o konieczności spięcia starej i nowej części miasta. W latach osiemdziesiątych kolejne osiedle mieszkaniowe powstanie po przeciwległej stronie Warty, na wzgórzach okalających stary Konin, zapewniając sens przeobrażenia tego, co dawne w centrum łączące dwie nowe części.

CENTRUM HANDLOWO - GASTRONOMICZNE

Poznański „Miastoprojekt” kończy opracowywać szczegółowe założenia zagospodarowania starej części Konina. Celem zmian, które trwać będą lata, jest utworzenie centrum handlowo-gastronomicznego, spokojnego miejsca spotkań z zachowaniem i wyeksponowaniem wszystkich wartych tego elementów. Dotyczy to całych uliczek, domów, a także pojedynczych ładnych balkonów. Powstaną w starych budynkach kawiarnie, pójalnie piwa, winiarnie.

Zapoznając się z przewidywanymi zmianami i mając jednocześnie przed oczyma istniejące dziś w Koninie braki, wiele spraw wydawać się może mało prawdopodobnych. Na szczęście założenia konkretyzują czas realizacji, przydział środków i odpowiedzialnych za wypełnianie planów. Kolejnym dowodem są rezultaty ostatnich miesięcy, jeszcze mało zauważalne, ale symptomatyczne. Od ubiegłego roku przystąpiono do odnawiania elewacji budynków — ciągami ulicznymi — ustawiono ładne, (szkoda, że mało funkcjonalne) przystanki autobusowe. W tym roku Konin ma otrzymać 33 reklamy neonowe; kilka z nich już działa. Zmodernizowano oświetlenie wzdłuż czterech ulic. Ożywiła się budowa terenów rekreacyjnych. Powstają one m. in. na nadwarciańskiej skarpie u podnóża Domu Kultury, zaś na V Osiedlu rozpoczęto porządkowanie terenów pod zespół kortów. Opracowuje się projekt zagospodarowania terenów rekreacyjnych dla osiedla Zatorze, zaś „Miastoprojekt” przygotowuje koncepcję zagospodarowania Skarpy Nadwarciańskiej. Świetne warunki naturalne umożliwiają utworzenie centrum sportowo-rekreacyjnego, którego elementem jest istniejący zespół basenów i amfiteatr.

Dodajmy do tego zasadzonych w tym roku 16 000 drzew i krzewów, 10 000 metrów kwadratowych zieleni do renowacji i 323 000 kwiatów. Przy trasach wylotowych z Konina ustawiono 6 elementów plastycznych. Przy hotelu „Konin” i „Oskardzie” od niedawna bluszcz aluminiowe rzeźby, wynik pleneru rzeźbiarzy zorganizowanego wspólnie z Hutą Aluminium. Na trwałe wzbogacił się Konin o świeże „Trybuny Ludu” o dwie sezonowe kawiarnie — przy Domu Handlowym „Centrum” i amfiteatrze. Przy ulicy 20-lecia PRL kończy się montaż 5 elewacji dekoracyjnych. Grające w słuch elementy przestrzenne na szczytach budynków zafundowały miastu zakłady przemysłowe. Przy restauracji „Kolorowej” i kawiarni „Marionetka” powstaną mapy plastyczne miasta i województwa.

WŚRÓD RZEZB I KWIATÓW

Nie ludźmy się, że wszystkie zmartwienia ma Konin za sobą. Nadal oddala się termin realizacji centrum handlowego na V Osiedlu, zbyt wolno modernizowane są placówki handlowe mimo pozytywnego przykładu, którym są sklepy przy ul. Dworcowej i alei 1 Maja, nie zawsze najszybsze są decyzje o lokalizacji nowych obiektów — to tylko przykłady. Ważniejsze są jednak zmiany w założeniach rozwoju miasta, nowości często drobne, lecz wskazujące, że Konin wyszedł już z wieku dziecięcego, okresu rozwoju żywicielowego, z wszystkimi z tym związanymi minusami.

WOJCIECH PLUTOWSKI

KALISKIE

Drogi do nowoczesności

Wie jak ze starych sztychów. Sadyby wśród pól, owiane szerokim oddechem pobliżskich lasów. Spadziście dachy domów czerwienią omszałą dachówką. Tu i ówdzie kryją się za pysznie rozpartymi ścianami nowych budynków inwentarskich nowe stodoły i szopy o poczerwiałych ze starości strzechach. Ich czupryny chył się nisko ku ziemi. Dobiegają kresu swego przeznaczenia. Niebawem wyprą je okazałe budowle pod eternitem.

Synonimem przemian są choćby te ulepszone drogi. To między innymi wykonany w ciągu dwóch miesięcy przez załogę Rejonu Dróg Publicznych z Ostrzeszowa dziesięciokilometrowy odcinek pomiędzy Grabowem a Mikstatem, który obecnie łączy dwie gminy. Nim właśnie jedziemy. Szeroka i wygodna szosa. Można na niej wyminąć się bezkolizyjnie pojad. Nawet tak duże jak kombajny.

Gdy te słowa piszę, w gminie Mikstat dawno po żniwach, a w minione niedzielnie świętowano tam dożynki. Były one ukoronowaniem całorocznego trudu tamtejszych rolników, którzy w żniwa wykalali maksimum ofiarności i sprawności organizacyjnej, aby nie nie uronić z niezłych przecięt plonów.

Wygrali wysiłek z czasem i przeciwną im na każdym kroku pogodą. Pierwsi w Kaliskim zameldowali o ukończeniu żniw. Tylko dwie inne gminy im w tym sprzysłały. Powtórzyło się niemal dokładnie w te żniwa współzawodnictwo, jakie toczono w roku ubiegłym. Wtedy chodziło jednak o inną stawkę. Była nią tytuł mistrza gospodarności. Gmina Mikstat zajęła równorzędne pierwsze miejsce w województwie, dzieląc laury z Czarnymi i Żerkowem. Wtedy przyznano im pół miliona złotych nagrody.

— Na samą tylko budowę drogi z Kaliszewic Ołobockich do Kotłowa trzeba by wydać trzy miliony złotych z kasy państwowej, gdyby nie czyniła społeczność mieszkańców tych wsi. Kopali rowy, zwo-

żywcą wieprzowego. Wszystko w cyklu zamkniętym. Prosiła będzie miał od 14 własnych loch. Przy takiej hodowli, nie licząc 8 sztuk bydła, które trzyma na 16 hektarach słabej ziemi, nie starczyłoby mu wody z własnego hydroforu. W podobnej sytuacji jest jego sąsiad — również specjalista, ale w chowie bydła, Franciszek Mądry z Przedborowa. Z córką Elżbietą i zięciem Bronisławem Jędrzejakami hoduje 25 sztuk bydła na 19 hektarach, w tym 7 krow wysokomlecznych.

Takich rolników w gminie Mikstat jest już wielu, choć nie wszyscy mają karty specjalistów. Oni też chcieliby je uzyskać, inwestować, a w tym celu muszą mieć warunki. To znaczy mieszkac we wsiach zmodernizowanych, o dobrych drogach, stosownych urządzeniach na zapleczu rolnictwa. Rozumieją to miejscowe władze, popierając inicjatywy mieszkańców wsi. — **Daliśmy im na drogi wszystkie fundusze gminne.** Przeznaczaliśmy na ten cel również sto tysięcy złotych nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie roku 1975 „Gmina — Mistrz Gospodarności”. — informuje kierownik służby rolnej, Maciej Ratajka. — **Ludzie umieli to docenić. Duża w tym zasługa aktywności wiejskiego. Sotysów obu wsi, aktywistów FJN. U nas w gminie są liczne organizacje społeczne. Trzystu członków PZPR wraz z blisko setką ludowców ręką w rękę współdziałają przy realizacji gminnych zamierzeń.**

Gmina Mikstat jest pierwszą — na razie jedyną — która w Kaliskim ma wszystkie drogi lokalne o nawierzchni twardej. To dorobek jej mieszkańców i władz. Starali się o to prawie dziesięć lat, finalizując budowę ostatniego odcinka w tym roku. Po utwardzonych dywanikiem lokalnych drogach kursują autobusy, powożące blisko setki chłopskich traktorów. Niejeden rolnik swoim samochodem jeździ do miasta. Symbolicznie w dożynki otwarta, bo już była wcześniej dostępna, droga łączy nie tylko dwie wsie, lecz przede wszystkim ułatwia tutejszym, słynącym z pracowitości i wysokiej produkcji towarowej gospodarzom, start do nowoczesnego rolnictwa.

MARIA POLCYNOWA

Dom usług we Wrześni

Im bliżej październikowego terminu (prawdopodobnie 16) rewanżowego spotkania reprezentującej Poznańskie — Wrześni z Końskimi (woj. kieleckie) w kolejnej edycji „Bancu 440”, tym bardziej ku kofciwu zbliżają się prace przy budowie wrzesińskiego domu usług. Jego otwarcie ma być

jednym z silnych atutów Wrześni w tym pojedynku.

Gospodarzem obiektu będzie wrzesiński oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Do pomieszczeń przy ul. Lenina będzie można udać się po rozmaite usługi — od fryzjerskich uczeszczy, a na lekarskich skończywszy. (bop)

POZNAŃSKIE

Rozjaśniany

Niewidomi, to ludzie dotknięci najsilniejszym bodaj kalektem, zamykającym ich w świecie wiecznego mroku, wyobraźni, marzeń i nadziei. Pozbawieni możliwości widzenia wszystkiego co wokół i doznawania związanych z tym wrażeń, oczekują więc tym większej serdeczności i życzliwości, nieobojęności na ich kłopoty.

W Polsce żyje około 30 000 ludzi tak pokrzywdzonych przez los. Podejmują się z myślą o nich rozmaite inicjatywy, mające ułatwić im normalne życie. Bo przecież chcą i mają prawo normalnie żyć i pracować. Stworzone więc niewidomym takie same możliwości kształcenia, jak ludziom zdrowym. Istnieją specjalne szkoły, w których uczą się po sługiwac pisemnym wypukłym, mają do swojej dyspozycji liczne książki i podręczniki, a nawet gażety pisane tą techniką. Coraz więcej ludzi z białą łaską spotyka się na uczelniach — studiując, pracując naukowo, doktorując się, habilitując. Innym także za-

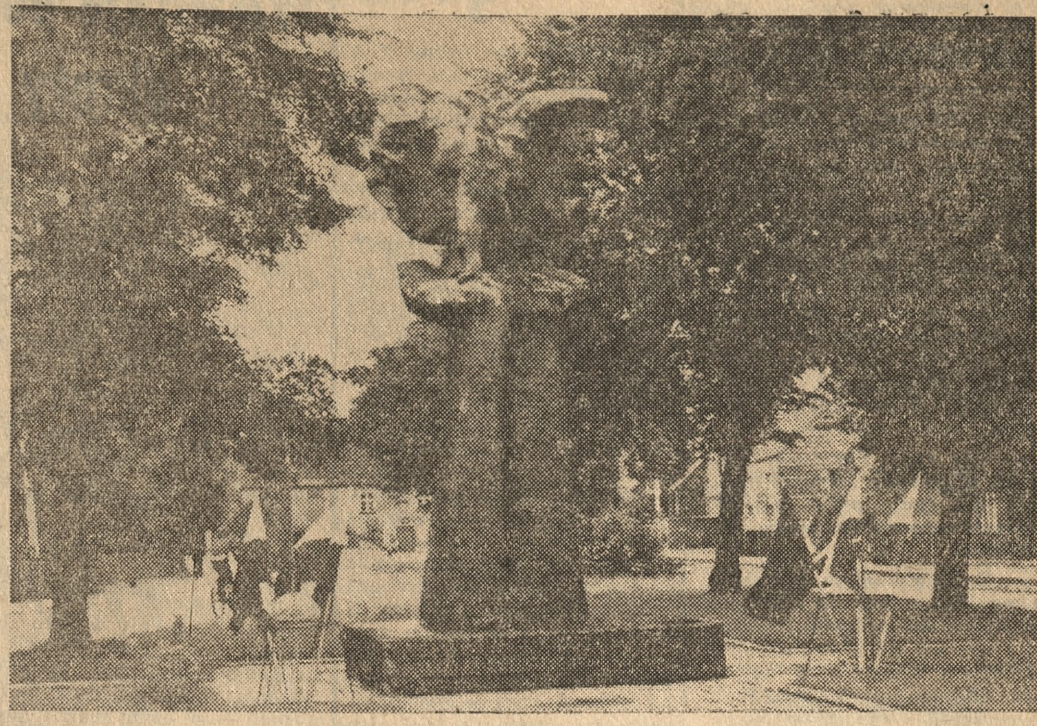
PRACA LECZY

W stwierdzeniu tym nie ma przesady ani taniej afektacji. Właśnie praca w grupie, brzygdzie, zespole, to często sens i istota życia tych ludzi. Ludzi, którzy nie chcą i nie mogą być skazani na samotność, zasklepienie się w swych niełatwych problemach. Dowodzi tego przykład poznańskiej Spółdzielni Inwalidów „Sin



Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE Z Rodłem i Sztandarem Pracy w herbie



Fot. — Archiwum

Zakrzewo — wieś gminna w województwie pilskim ma bogatą historię. W przeszłości zasłynęła z niezmordowanej, liczącej dziesiątki lat, walki z germanizacją. Długo czas była ostoją polskości i centrum, w którym krzyżowały się drogi patriotów ze Związku Polaków w Niemczech. Niemcy nazywali Zakrzewo „małą Warszawą” i ta twierdza polskości nigdy nie została przez nich złamana.

Za patriotyczne tradycje i za gospodarność oraz ożywiony ruch społeczno — kulturalny — w roku 1966 wieś została uchwalą Rady Państwa odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W uzasadnieniu tak wysokiego odznaczenia napisano: „Za zasługi położone w długoletniej walce o zachowanie polskości, w uznaniu dla osiągnięć w PRL”.

Zawsze promieniowała stąd na całe pogranicze mowa polska, pieśń ludowa Krajny, rozwinął się ruch kulturalny. Tradycje przechodziły z ojców na synów. Mimo zacieklej akcji germanizacyjnych potęgowała się ta działalność coraz bardziej. Ze składek działającego pod znakiem Rodła Związku Polaków w Niemczech oraz dzięki ofiarności mieszkańców Zakrzewa zbudowano tu w roku 1934 „Dom Polski”. W

nim odbywały się wszystkie imprezy kulturalne i polityczne. Mieścili się: szkoła polska, żłobek, siedziba banku ludowego oraz duża sala widowiskowa. Zamieszkał w nim równie polscy nauczyciele. W Zakrzewie działał teatr, chór słynny w przedwojennej Polsce dzięki nagraniom Polskiego Radia, orkiestra i ludowy zespół tanceczny.

Za swe oddanie i patriotyzm wielu postępowych mieszkańców Zakrzewa w roku 1939 za płaciło najwyższą ofiarę swej Ojczyźnie.

Wyzwolenie oznaczało powrót do macierzy. Tradycje ojców chlubnie podjęli ich synowie. Odremontowano „Dom Polski”, w którym do dziś kwitnie ożywiona działalność społeczna i kulturalna. Spotykają się, jak dawniej, w tym miejscu mieszkańcy Zakrzewa. Pieczętując przechowywanie w zorganizowanej Izbie Pamięci Narodowej pamiątki, dokumenty, egzemplarze polskich wydawnictw, unikatowe rękopisy i dzieła sztuki ludowej, sztandary. Chór „Tęcza” godnie podtrzymuje tradycje swych poprzedników. Prowadzą go nauczyciel, Józef Jaster, wie, że ludzie tu lubią śpiewać. Miałem okazję uczestniczyć w jednej z prób. Zdziwiliwają kunszt oraz zróżnic

wany wiec członków chóru. Jest młodzież, stateczne panie i panowie, babki i dziadkowie — kilka pokoleń... Równie okazałe prezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Zakrzewo”.

Freski w sali widowiskowej namalowane przez wdzięczną stypendystkę — Janinę Kłopotkę przedstawiają sceny ludowe Krajny, a zamalowane przez hitlerowców mają także swoją historię. Dopiero po 35 latach autorka mogła je ponownie zobaczyć — odrestaurowane. Nadal też w Zakrzewie działa teatr amatorski.

Współczesną historię Zakrzewa pisze głównie dobre gospodarowanie jego mieszkańców. Jak mówi naczelnik, Jerzy Podlecki, dziś liczą się wyniki gospodarcze, realizacja programów partii zmierzających do tego, aby ludziom żyło się lepiej i dostatniej. Poza tym uwarunkowania historyczne pozostawiły w tym zakresie swój ślad. Mieszkańcy Zakrzewa chcą pokazać, że nie na darmo ich ojcowie walczyli o wolność. Dlatego też jest to wieś, a także gmina zadbana i gospodarna. Osiągane wyniki liczą się w województwie. Pracuje tu najlepsza Spółdzielnia Kółek Rolniczych kierowana przez Andrzeja Kwietnia, a jej obiekt w Śniardowicach i Drożyskach mogą służyć za wzór

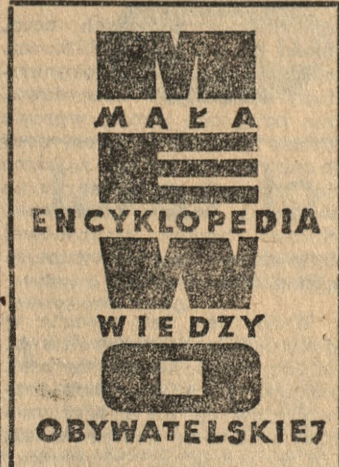
innym. Na ukończeniu jest budowa usługowej suszarni zielonek dla rolników — drugiej w województwie, stąd na rynek dostarczane są z miejscowej wylegarni kaczki, kurczęta, indyki i gęsi — 200 000 sztuk rocznie. Również rolnicy indywidualni należą do najlepszych w Pilskim.

Rośnie obecnie nowe Zakrzewo. Drugim poza rolnictwem działem gospodarki, na który postawiono, jest turystyka. Wieś letniskowa Zakrzewo staje się coraz bardziej popularna. Położona nad kilkoma zaleszonymi w ryby jeziorami oraz Borami Kujawskimi, obfitującymi w grzyby, gwarantuje, że z odpowiednim zapleczem gastronomicznym wspaniałe warunki do wypoczynku na nieskażonym skrawku natury.

Zakrzewo, mające ambicję przodować w każdej dziedzinie, chce w ten sposób godnie reprezentować swoje bogate historyczne tradycje. Pamięć o nich przy wjeździe do miasta głosi pomnik — w hołdzie obrońcom polskości — przed stawiający dwie wyciągnięte ręce podtrzymujące piastowski orla rozchylającego skrzydła do lotu.

WŁADYSŁAW WRZASK

Wolność i demokracja



W zachodnich publikatorach opanowanych przez siły prawicy politycznej, ruszyła lawina publikacji i audycji poświęconych demokracji, wolności czy braku wolności, wypełnionych nagraniami lub poučeniami pod adresem państw socjalistycznych. Określone modele demokracji burżuazyjnej przedstawiane są przez propagandowo-agitacyjne tuby oligarchii kapitalistycznej jako niedoścignione wzorce demokracji, którymi powinni kierować się wszyscy ludzie, jeśli chcą doznać prawdziwej wolności. Pomija się przy tym rzecz jasna istotną kwestię, że słowa „demokracja” i „wolność” są wieloznaczne, że mają różne znaczenie dla różnych sił. Np. wolność uprawiania wyzysku dla jednych — jest oczywiście niewolą dla drugich. „Demokracja” — to słowo przyswojone przez wszystkie niemal języki, jednym z najczęściej używanych, odmienianych na różne sposoby i jakże często nadużywanych.

Spójrzmy na kwestię demokracji poprzez pryzmat historii. Demokracja: w starożytnej Grecji znaczyło dosłownie ludowładztwo, wyrażało już wtedy dążenie ludzi do stworzenia takiej struktury państwa, w której obywatele cieszyliby się swobodami, równością, wolnością. Ale demokracja w antycznych greckich miastach-państwach egzystowała w ramach ustroju niewolniczego, wolności obywatelskie zapewniała uprzywilejowanej mniejszości społeczeństwa, nie dawała praw niewolnikom. Wprawdzie ich los w systemie demokracji był znośniejszy niż w systemie antycznej tyranii, lecz nie dla nich przeznaczone były zasadnicze dobrodziejstwa demokracji.

Ustrój feudalny był w swej istocie sprzeczny z demokracją, ale w jego łonie i na jego obrzeżach kształtowały się różne formy demokratyczne, np. w samorządach miast średniowiecznych czy w organizacji cechów rzemieślniczych. Wzorce niejako klasyczne stwarzały wtedy małe republiki mieszczańskie w Szwajcarii, w których obowiązywał system demokracji bezpośredniej. Ustrój mieszczańskiej republiki genueńskiej idealizował np. Jan Jakub Rousseau, widząc w niej wzór doskonałego porządku społecznego. Glorifikując małe republiki mieszczańskie, Rousseau bolał nad ich upadkiem, spowodowanym przez nieuchronny rozwój gospodarki towarowej i centralistyczne tendencje monarchii absolutnej. Jednakże republiki szwajcarskie (stały się one prototypem systemu samorządowego, istniejącego do dziś w kantonach) najwięcej korzyści przysparzały bogatemu patrycjatowi miejskiemu sprawującemu władzę kontrolowaną i wprowadzającemu przez plebs miejski, ale w stopniu bardzo ograniczonym.

Formacja feudalna w Polsce zrodziła fenomen demokracji szlacheckiej: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Istotnie, formalnie równy, miał np. prawo uczestniczyć wraz z magnatem w elekcji króla. O losach państwa decydowała jednak magnateria pławiąca się w bogactwie i eksploatująca masę drobnej szlachty. A co najbardziej istotne, demokracja szlachecka nie dawała praw obywatelskich ani chłopstwu, obciążonemu powinnościami pańszczyźnianymi, ani mieszczaństwu, a tym bardziej biedocie miejskiej. Uwzględniając te realia nie wolno oczywiście zapominać o pozytywnych stronach demokracji szlacheckiej w dawnej Rzeczypospolitej, np. o tolerancji wyznaniowej.

Pod demokratycznymi hasłami: „Dobrość — Wolność — Braterstwo” przejmując od feudałów ste-

ry władzy zwycięska burżuazja francuska, tworząca system demokracji parlamentarnej. Ustanawia konstytucję deklarującą równość wszystkich obywateli wobec prawa, znosi podział społeczeństwa na stany, ogłasza wolność sumienia i wyznania, nadaje państwu charakter świecki, proklamuje wolność słowa. Był to niewątpliwie postęp w porównaniu z formacją feudalną, ale już wkrótce po Rewolucji Francuskiej okazało się, jak złudne są hasła równości, wolności i braterstwa...

Pamiętać trzeba o tym, że dla klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy nie było nigdy i nie jest rzeczą obojętną, jakie systemy państwowe istnieją w państwach kapitalistycznych. Demokracja parlamentarna stwarza m. in. organizację robotniczym możliwość legalnego działania i upowszechniania idei socjalizmu wśród szerokiej mas. Tymczasem w państwach kapitalistycznych, w których władzę sprawują reżimy antydemokratyczne, dyktatorskie, faszystowskie, społeczeństwo jest pozbawione elementarnych praw, prześladowane i terrorizowane, a organizacje postępowe zdelegalizowane. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że siły lewicowe i postępowe, w tym również partie komunistyczne stają w obronie burżuazyjnej demokracji parlamentarnej, w sytuacjach, kiedy jest ona zagrożona przez prawicowych ekstremistów.

Rewolucyjny ruch robotniczy, kierowany przez partie komunistyczne, dąży do osiągnięcia demokracji socjalistycznej, a więc takiej, w której ludowładztwo nie jest pozorne, lecz rzeczywiste, całkowite, doprowadzone do ostatniej konsekwencji. Podstawowym warunkiem autentycznej, pełnej demokracji, jest zniesienie podziału społeczeństwa na klasy wyzyskujące i wyzyskiwane, przejęcie na własność społeczeństwa podstawowych środków produkcji. W państwach socjalistycznych dzieło to jest dokonane lub dokonywane dzięki władzy sprawowanej pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, władzy, która należy do wszystkich ludzi pracy.

Jest rzeczą doskonałą, że nie tylko z teorii, ale i z praktyki społecznej, że pierwszą fazę demokracji socjalistycznej stanowi dyktatura proletariatu, będąca dyktaturą większości ludzi pracy nad mniejszością eksploatatorów, pozbawianych lub pozbawionych władzy i własności środków produkcji. W swym dalszym rozwoju, w miarę eliminacji antagonizmów społecznych, klasowych, państwo dyktatury proletariatu przekształca się w ogólnonarodowe państwo socjalistyczne. W takich państwach, a należy do nich Polska Ludowa, istnieją wszelkie warunki do nieustannego pogłębiania demokracji prawdziwej ludowej tzn. powszechnej.

W swym ważnym przemówieniu sejmowym wygłoszonym 30 czerwca br. Edward Gierek miał pełne moralne i polityczne prawo do wypowiedzenia w imieniu partii następujących słów, zobowiązujących całą społeczność polską: „Wiemy z gorzkiego doświadczenia naszego własnego narodu, z doświadczenia wciąż żywego w pamięci starszych pokoleń, iż bez wyzwolenia ekonomicznego i bez zapewnienia podstawowych praw społecznych wszelkie deklaracje o równości i wolności stają się pustym dźwiękiem. Dlatego musimy zdecydowanie bronić podstaw ustrojowych naszego państwa i nienaruszalności jego instytucji, dlatego musimy stanowczo przeciwstawić się wszelkim próbom nadużywania socjalistycznej demokracji dla celów sprzecznych z interesami polski i socjalizmu. (...) Władza ludowa wypełniając testament polskich demokratów i rewolucjonistów, zlikwidowała ucisk klasowy i upośledzenie społeczne. Po raz pierwszy w historii naszego narodu powstały warunki ustrojowe i materialne dla rzeczywistej realizacji praw człowieka, dla faktycznej demokracji”.

Prawdziwie ludowa demokracja nie rodzi się żywiołowo, sama przez się, rozwija się natomiast w długotrwałym procesie, wymaga istnienia warunków obiektywnych oraz skoordynowanych, systematycznych działań subiektywnych, obejmujących absolutnie wszystkie dziedziny życia społecznego i stosunków międzyludzkich.

STANISŁAW MARKIEWICZ

świat mroku

po”, która zatrudnia najwięcej, bo około 500, ociemniałych. Znałkowie adaptują się oni w środowisku, odzyskując wiarę we własne siły, osiągając jednocześnie bardzo dobre wyniki produkcyjne. Wytwarzają różne szcztolki — czasami dość trudne do wykonania, które wysoko cenione są wśród odbiorców.

W spółdzielni i jej filiach masywny i urzędniczy przystosowanie są oczywiście do warunków fizycznych obsługujących je ludzi.

Po pracy niewidomych zapewnia się rozmaite zajęcia rekreacyjne i kulturalne. Potrzebujący opieki lekarskiej, otrzymują ją w rozbudowanym zapleczu rehabilitacyjnym.

Podobnie dobre warunki stwarza się ociemniałym w innej spółdzielni inwalidów w Poznaniu — „Niewidomy”. Pracuje ich tam około 130. Podziwiając dzieła ich rąk, trudno nie wyrazić zachwytu. Wyrabiane tu ubranka dziecięce czy sweterki są przednią ja-

kości, starannie wykonane. Sporą grupę niewidomych zatrudnia też zakłady Cegielskiego oraz SI „Metalowiec”. Są oni nadto doskonałymi masażystami, znajdując pracę w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych.

Ludzie z białą laską otrzymują pracę przede wszystkim dzięki skierowaniu zarządu okręgu poznańskiego. W myśl zasady, by wszyscy, którzy w czynnym życiu zawodowym widzą realną szansę zbliżenia się do świata i przeżyć ludzi widzących, mogli podejmować pracę zawodową.

TREŚCI REHABILITACJI

Słowo rehabilitacja można zastąpić innymi — adaptacja, przystosowanie. Określenia te nie oddają jednak w pełni istoty rzeczy. Jej treść, to ogrom ludzkiego wysiłku, nieprzeciętnego samozaparcia, żmudnych ćwiczeń i nauki. Stąd też ogromną rolę odgrywa Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w podpoznańskich Owińskach.

Meble z Leszna dla kraju i zagranicy

Dzieła leszczyńskich rzemieślników spotkać można m. in. w ZSRR i na Węgrzech. Nasi wschodni sąsiedzi kupili kilkanaście kompletnych wnętrz lokali m. in.

Uczy się tam i zdobywa niezbędne niewidomemu umiejętności około 150 dziewcząt i chłopców, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia. Organizuje się też kilka razy w roku kursy szkoleniowe dla ludzi, którzy niedawno utracili wzrok i muszą uczyć się żyć... od nowa. Stwarza się im jak najlepsze warunki, by możliwie najwydajniej pomóc w tym trudnym procesie i ulżyć w nieszczęściu.

Ośrodek w Owińskach jest równie miejscem szkoleń dla przewodników niewidomych i wyspecjalizowanych opiekunów społecznych. Na urządzonych co jakiś czas kursach zdobywają oni potrzebne kwalifikacje. Nader istotna jest bowiem ich fachowa i dyskretna pomoc, która w połączeniu ze zwykłą życzliwością rozprasza często samotność ociemniałych.

WSZECHSTRONNA POMOC

Jest wiele sposobów — poza nauką i pracą — by niewidomi mogli osiągnąć radość życia. Co roku okręg poznański organizuje dla nich kilkanaście wycieczek i biwaków w różnych zakątkach kraju; wiele osób otrzymuje skierowania na wczasy do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych, wiele korzysta z u-

dla restauracji w Moskwie, Kijowie, Alma-Acie i Taszkencie. Obecnie realizowane jest zamówienie na wyposażenie lokalu w Jajcie.

Zakład wykonuje obecnie kompletne wyposażenie pawilonu „Hortexu” w Lesznie a ponadto wyposaża trzy nowe pawilony gastronomiczne, które staną m. in. we Włoszakowicach i Niechowie. (PAP)

slug Ośrodka Rehabilitacji i Wypoczynku w Muszynie koło Krynicy i z sanatoriów.

Związkowa pomoc, to także zapewnienie specjalistycznego sprzętu. Inwalidzi otrzymują wszystko, co pomaga im wykonać zarówno proste, jak i skomplikowane czynności — od nawleknięcia igiel poczwąszy, na pisanie zaś i czytanie skończysz. W tym ostatnim przypadku ociemniałi korzystać mogą z brzołowskiej biblioteki Okręgu PZN przy ul. Botanicznej w Poznaniu. Dysponuje ona około trzema tysiącami tomów książek i podręczników; są też gazety „Niewidomy Spółdzielca” i „Pochodnia”, wykonane techniką pisma punktowego, są kasety magnetofonowe z różnymi nagraniami. Można tam także zasięgnąć porady prawnika czy psychologa.

Udogodnienia te nie wyczerpują — oczywiście — długiej listy form i metod współdziałania niewidomych z otaczającą ich społecznością. Wiele zależy jednak od tej ostatniej, od jej zrozumienia i serdeczności. Świat mroku ludzi ociemniałych, to zarazem świat nadziei i oczekiwań na zwyczajny gest, na odruch życzliwości.

PIOTR BOROWICZ

Troska o bezpieczeństwo narodów

Rozmowa z przewodniczącym Międzynarodowej Rady Pugwash — prof. dr. inż. M. Nałęczem

Na XXVII konferencji Pugwash, która niedawno obradowała w Monachium, uczeni z kilkunastu krajów omawiali najważniejsze problemy związane z utrwaleniem pokoju, odprężeniem, rozbrojeniem i rozwojem współpracy międzynarodowej. W wyniku wyborów nowych władz Pugwash, przewodniczącym międzynarodowej rady tego ruchu został ponownie naukowiec polski, sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN, prof. dr. inż. Maciej Nałęcz, stojący też na czele Polskiego Komitetu Pugwash. Po powrocie do kraju prof. M. Nałęcz udzielił wypowiedzi dziennikarzowi PAP.

— Jakże są najważniejsze wyniki obrad, które odbywały się w 20-lecie powstania ruchu Pugwash?

— Jest to przede wszystkim zwrócenie uwagi, że wprowadzanie nowych typów broni masowego rażenia, tendencje do rozprzestrzeniania broni jądrowej oraz brak postępu w rozmowach rozbrojeniowych stwarzają zagrożenie dla pokoju i mogą przyczynić się do wejścia w nowy etap wyścigu zbrojeń. W licznych wypowiedziach poszczególnych uczo-

nym, jak też i w opublikowanych po obradach dokumentach końcowych zdecydowanie potępiono zamiar wprowadzenia przez USA broni neutronowej, wskazując, że samo jej istnienie zwiększa ryzyko wszczęcia wojny nuklearnej. Sprawa bomby neutronowej była bez wątpienia dominującym tematem obrad.

Ważne jest też zawarte w dokumentach końcowych konferencji stwierdzenie, że brak postępu w rokowaniach rozbrojeniowych, dotyczących zarówno zbrojeń strategicznych, jak też wzajemnej, zrównoważonej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie nie wynika z potrzeb militarnych. Nie przyjęto argumentów, że po kół osiąga się najpewniej szykując się do wojny, a rozbrojenie doprowadzi do bezrobocia. Przeciwnie, wskazano, że obniżenie poziomu zbrojeń może jedynie zwiększyć bezpieczeństwo narodów i możliwość zaspokajania ważnych społecznych potrzeb. Podkreślono potrzebę odrzucenia koncepcji „odstraszania” nuklearnego w różnych jej wariantach i zastąpienie jej pozytywnymi krokami sprzyjającymi rozwojowi współpracy między narodowej i utrwaleniu pokoju.

Wskazano na rolę, jaką w utrwaleniu atmosfery odprężenia, nadaniu jej nieodwracalnego charakteru i rozwoju współpracy między państwami o różnych ustrojach może spełnić realizacja zasad aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

— Czy ruch Pugwash, zrodzony w okresie „zimnej wojny”, ma rację bytu dziś, w czasach zapoczątkowanego odprężenia?

— Cele, wskazane w r. 1955 w manifestacji Russella - Einsteina, który dał początek ruchowi Pugwash, są nadal aktualne. Mimo zawarcia w ostatnim 20-leciu wielu ważnych porozumień międzynarodowych ograniczających poszczególne kierunki zbrojeń i eliminujących niektóre typy broni, światowe wydatki na zbrojenia nadal rosną, pojawiają się też coraz to nowe rodzaje zbrojeń, w tym również nowe bronie masowej zagłady. Współczesny wyścig zbrojeń oparty jest w znacznej mie-

rze na najnowszych osiągnięciach nauki. Widzimy też potrzebę rozległego, kompleksowego widzenia problemów rozbrojenia, związanych z nim zagadnień społecznych, gospodarczych, technicznych itd.

W obradach XXVII konferencji Pugwash uczestniczyła 7-osobowa grupa naukowców polskich. Braliśmy udział w sesjach plenarnych, jak też w pracach wszystkich grup roboczych. Jak zwykle interesowała nas przede wszystkim problematyka współistnienia, odprężenia i współpracy w Europie, korzystaliśmy więc z okazji, aby propagować nasz punkt widzenia, uczestniczyliśmy też w rozmowach dotyczących problemów globalnych. Wystąpienia naukowców polskich — m. in. na temat warunków bezpieczeństwa rozwoju krajów Trzeciego Świata — znalazły odzwierciedlenie w oświadczeniu końcowym konferencji. Dyskutowane w Monachium problemy Europy będą też przedmiotem sympozjum Pugwash, jakie wiosną 1978 odbędzie się w Zakopanem.

Rozmawiał
MARIUSZ KUKLIŃSKI

Żeby nie było tłoku na moskiewskich lotniskach

Dokończenie ze str. 3

owych, znacznie większego od już istniejących. Przyjmowano by tu również pasażerów zagranicznych z rejsów czarterowych i tranzytowych.

Oczywiście, prace te także zamierza się zakończyć, zanim jeszcze przyjadą pierwsi olimpijscy goście.

W najlepszej sytuacji jest obecnie lotnisko „Domidiewo” — najmłodsze i chyba najmłodocześniejsze ze wszystkich, wybudowane w 1964 roku. Ze względu na „zdolności przewoźowe”, jego znaczenie rośnie z każdym rokiem. W 1976 r. przyjęło ono 8,6 mln gości, a więc niewiele mniej niż Wnukowo. Obecnie może ono obsłużyć 3 000 pasażerów na godzinę; jest tu poza tym hotel i duży magazyn towarów.

I to lotnisko będzie jednak w nadchodzących latach rozbudowywane. M. in. już w dziesiątej pięciolatce ruszy budowa wielkiego, zmechanizowanego składu bagażu, obciążonego na 3500 ton. Później powstanie także kolejna budownictwa obsługi ruchu. Pół inwestycji nie ominie również najmłodszego portu lotniczego Moskwy — Bykowa o którym długo mówiono, że nie ma ono żadnych perspektyw rozwojowych.

Rzeczywiście, port ten ze względu na okoliczne osiedla mieszkaniowe nie może być powiększany. Ma on natomiast wielkie znaczenie w obsłudze ruchu pasażerskiego na krótszych trasach, na których kursują samoloty typu AN-24 i Jak-40. O tym, jak duże są to przewozy, może świadczyć fakt, iż lotnisko to przyjęło w ubr. 3 mln pasażerów. Onlaci się więc i trzeba inwestować w jego rozwój — twierdzą radzieccy projektanci. W najbliższej przyszłości — jeszcze przed 1980 rokiem — główne prace będą się tu koncentrować na uo-

wocześnieniu zaplecza technicznego portu.

Rozbudowa istniejących lotnisk Moskwy rozwiązuje jednak problem tylko w połowie. Na deskach kreślarskich moskiewskiego instytutu „Aero-projekt” powstają więc już zarysy nowego, piątego portu, który weźmie na siebie ciężar obsługi ruchu lotniczego Moskwy w roku 2000. Według przyjętych założeń projektantów instytutu, powinno to być lotnisko zdolne obsłużyć rocznie 40 — 50 mln pasażerów. W tym celu trzeba by wybudować po dwie pary równoległych pasów startowych i do lądowania, a także kilka zespołów budynków obsługi naziemnej. Byłby one budowane i oddawane do eksploatacji stopniowo, w miarę wzrostu przewozów.

Projektując takie lotnisko dla XXI wieku, trzeba oczywiście uwzględnić możliwe zmiany w technice ruchu lotniczego. Rozwiązania wymaga poza tym problem szybkiego transportu pasażerów z lotniska do miasta, co na całym świecie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W wielkich metropoliach np. sam dojazd do centrum trwa czasem dłużej niż niejeden rejs lotniczy. Do tego dochodzi jeszcze kwestia przyspieszenia samej odprawy pasażerów i bagażu i dziesiątki innych problemów, które będą narastać w miarę rozwoju komunikacji lotniczej. Ważne jest jednak, iż o sprawach tych myśli się w Moskwie z wyprzedzeniem. Jest to jedyny sposób na uchronienie się przed powstaniem „orka powietrznego” — co już teraz grozi wielu światowym metropoliom.

ŚLAWOMIR POPOWSKI

TELEWIZJA

Sławna pani

Literatura i życie wiele niosą przykładów na to, że „człowiek zawsze chce być kimś innym”, że (a przykazanie to usłyszeć można także w szkole) „nowiną dać się do czegoś innego”. Pragnienia te tak są niekiedy silne, iż zaprowadzić mogą w świat ludzi, w którym niespełnione życzenia i niezwykle wyobrażenia o sobie samym brane są za rzeczywistość. Główna bohaterka współczesnego opowiadania Jadwigi Skotnickiej „Kapelusze stawiają na nogi”, które w reżyserii Irenei Babel zrealizowano (także filmowymi środkami) w niedzielnym programie Telewizji, dwuletnia zła stworzona wokół siebie legenda, „Sławna pani” — mówiono o niej w mieście, z jej opowiadań, wspomnień, z cytowań przez nią wierszy sławnego, nieżyjącego już poety wszyscy przecież wiedzieli, że właśnie ona

była jego natchnieniem i muza. Lecz pewnego dnia, gdy do mieszkania przybył ktoś obcy, przyszedł. Może bohaterka poczuła się już zmęczona, a może zrobiły na niej wrażenie powtarzane przez nią — także matkę — o czymś innym — dziewczynę, Kazię. Słowa, że „trzeba żyć na własny rachunek i być sobą” — z wielką jednak godnością, z niemalym bohaterstwem zdobyła się „sławna pani” na porzucenie swej legendy, na śmierć tej, która być chciała, a która nigdy nie była.

Pięknie, głęboko, a nawet przejmująco zapadła ta rola w telewizyjnym przedstawieniu „Kapelusze” Mirosława Dubrawskiego. Interesującą wypadł też postać kreowaną przez Ludwikę Fister (pani Wacława) i Alicję Bieńkiewicz (Kazia). Dzięki nim ten smutny, o niewielkiej dramatycznej nasyceniu był wiarygodną psychologiczną prawdą. (kes)

„Orbis” potentatem

Coraz więcej inwestycji hotelowych a jednak brak miejsc

Polska stała się krajem modnym i odwiedzanym przez turystów z różnych stron świata. Nadto i nasza krajowa turystyka rozszerza swój zasięg, głównie dzięki rozwojowi motoryzacji. Niestety, ciągle jeszcze mamy w kraju za mało miejsc noclegowych w hotelach, nowotelach, motelach, domach wypoczynkowych i schroniskach. Choć równocześnie prawdą jest, iż tylko w minionych 3 latach oddano do użytku wielokrotnie więcej miejsc hotelowych niż np. w dziesięciolecie 1961—70.

Mając na względzie fakt, że turyści zagraniczni pozostawiają w kasach polskiego przemysłu turystycznego około 100 milionów dolarów rocznie, z każdym rokiem wzmagamy budownictwo hotelowe. Najwięcej w tej dziedzinie ma do powiedzenia „Orbis”, który — głównie dzięki inwestycjom Zjednoczenia Gospodarki Turystycznej — już wzbogacił się ostatnio o 3100 miejsc, dzięki przekazaniu do użytku nowych hoteli i innych obiektów, a w najbliższych trzech latach uzyska jeszcze prawie 4000 łóżek.

Znajdą się one głównie w ośmiu budowanych obecnie lub zaplanowanych hotelach: w Białymstoku, Gdańsku, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Sosnowcu, Szczecinie i Warszawie. W Gdańsku dobiega wreszcie końca wieloletnia od szeregu lat budowa hotelu „Hevelius”. Ma on być oddany do użytku w przyszłym roku. Jego część hotelowa to 10 apartamentów, 19 pokoi jednoosobowych i 247 dwuosobowych, a gastronomiczna będzie obejmowała restaurację, kawiarnię, salę bankietową i klub nocny.

Również Szczecin będzie się mógł niebawem pochwalić nowoczesnym obiektem „Orbis”. Będzie to hotel „Neptun”, także z mozołem stawianym przez budowlanych. Tuż przy nim ma powstać 6 apartamentów, 69 „jedynek” i 150 „dwójek”.

Natomiast w Gdyni, przy Skwerze Kościuszki jedna z zagranicznych firm buduje hotel na 600 łóżek, głównie w pokojach 2-osobowych. Zakłada się, że placówka ta zostanie przekazana do użytku jesienią 1978 roku.

Dalsze inwestycje „Orbisu”, to hotel „Poznań” w Poznaniu, na którego budowę notuje się dobre, zgodne z planem tempo (będzie miał około 1000 miejsc), hotel w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza na 400 łóżek (będzie gotowy za dwa lata) oraz hotel „Kongresowy” — Intercontinental w Krakowie, naprzeciw Wawelu, po drugiej stronie Wisły. Ten obiekt ma mieć 560 łóżek w pokojach 2-osobowych, a jego przekazanie do eksploatacji powinno nastąpić w 1980 roku.

W Warszawie zamierza się stawiać hotel na 300 miejsc przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Nie jest to jeszcze lokalizacja ostateczna.

Do sieci hotelowej włącza się także szereg inwestycji podejmowanych przez innych zleceniodawców. Jeszcze we wrześniu tego roku będzie w Krakowie przekazanych do użytku 298 łóżek w pokojach 2—4 i wieloosobowych przygotowanych w przebudowanych i zmodernizowanych państwowych fortach kopca Kościuszkowskiego. W mniejszych ośrodkach kraju wiele buduje „Samopomoc Chłopska”. Tylko w województwie krakowskim stawia ona nowe obiekty noclegowe w Peimiu, Nowym Brzesku, Mogilanach, Węgrzycach, Wiśnicowej i Białym Kościele. W każdym z tych zespołów jest kilkadziesiąt łóżek, przewidziano obszerne pomieszczenia dla potrzeb gastronomii. Wymaga też swoje inwestycje PTK. Obecnie organizacja ta w rozmaitych obiektach ma 21 000 miejsc noclegowych. Ustalono, że do końca 1980 roku przybędzie towarzystwu ponad 16 000 łóżek. W tym około 8000 w budynkach.

stała modernizacja już istniejących obiektów. Choćby z gruntu poznackiego wiadomo, jak pięknie zmodernizowano wójtwa hotelu „Lech”, że powoli, ale systematycznie modernizuje się wnętrza hotelu „Merkurego”, że planuje się zmiany w tak bardzo lubianym przez gości zagranicznych „Bazarze”. Podobne metamorfozy przeżywają stare hotele w innych miastach. W ciągu najbliższych miesięcy rozpocznie się renowację elewacji zewnętrznej „Grand Hotelu” w Łodzi. Pozostawi się tu wystrój zabytkowy sprzed 80 lat, a do tego stylu dopasuje również wnętrza. W sumie ma to być w przyszłości hotel całkowicie w stylu retro.

W rejestrze polskich hoteli znajduje się ponad 600 nazw. Gospodarzami tych placówek są różne jednostki gospodarcze: od PTK poprzez spółdzielczość wiejską i terenowe przedsiębiorstwa turystyczne do potentata hotelowego — „Orbisu”. Mogłoby się wydawać, że mamy sporo placówek gwarantujących spanie turystom krajowym i przyjezdnym z zagranicy. Niestety, tak nie jest. Już teraz wiadomo, że mimo stałego powiększania się bazy hotelowej, w początkach lat 80-tych będzie brak jeszcze co najmniej 12 000 łóżek.

Jaka na to rada? Nie tylko stawianie nowych hoteli, i nie tylko luksusowych, choć tych ostatnich jeszcze jest za mało dla zaspokojenia wymagań turystów zagranicznych. Zarazem potrzeba nam adaptacji wielu obiektów, które mogą się nadawać na hotel, dom noclegowy, schronisko czy motel, potrzebny jest wzrost sieci zajazdów i gościńców, trzeba rozbudować — regionalnie — sieć ośrodków rekreacji ogólnie dostępnych nie wydzierżawianych z góry, na cały sezon, dla „zbiorczych” kontrahentów, lecz przeznaczonych dla turystów indywidualnych.

Współpraca w wielu dziedzinach

Wzrastają polsko-francuskie obroty handlowe

W ciągu ostatnich sześciu lat wartość wymiany handlowej między Polską a Francją wzrosła prawie 8-krotnie pod czas gdy w tym samym czasie nasze obroty z wszystkimi krajami kapitalistycznymi zwiększyły się 4-krotnie.

Sprzyjają temu zarówno do bry klimat polsko-francuskich stosunków politycznych, wymiany wizyt między przywódcami naszych krajów, jak też trwałe podstawy traktowane, ułatwiające rozwój wspólpracy gospodarczej.

Przypomnijmy, że tylko w latach 1972 — 76 podpisaliśmy cztery ważne międzyzrządowe porozumienia, w tym 10-letni układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej. Dotychczasowa realizacja tych porozumień — w czym ważną, inspirowaną rolę spełnia Międzyzrządowa Komisja d. s. Polsko-Francuskiej Współpracy Gospodarczej ze swoimi ośmioma grupami roboczymi — sprawiły, że Francja, która jeszcze w 1971 r. była pod względem wielkości obrotów piątym partnerem handlowym Polski wśród krajów zachodnich, wysunęła się w ubiegłym roku na drugie miejsce. Jej udział w ogólnych obrotach naszego handlu zagranicznego zwiększył się w 1976 roku do 3,5 procenta w eksporcie i o około 6 procent w imporcie. Z kolei Polska wysunęła się na drugą pozycję (po ZSRR) jako partner handlowy Francji wśród krajów socjalistycznych.

Najbardziej charakterystycznym czynnikiem w naszych stosunkach gospodarczych był

ly w ciągu ostatnich lat wielkie zakupy dóbr inwestycyjnych, których dokonaliśmy właśnie we Francji. W 1976 roku kraj ten znalazł się na pierwszym miejscu wśród zachodnich dostawców do Polski różnego rodzaju maszyn i urządzeń. Wartość tych dostaw była 15-krotnie większa niż w 1970 r. Część francuskich dostaw inwestycyjnych realizowana jest w oparciu o udzielone nam przez ten kraj kredyty. W ten sposób np. rozbudowywany jest w Policach kopalnia Szczecina kombinat nawozów sztucznych. Francuskie dostawy spłacać będziemy nawozami wyprodukowanymi w Policach. Warto przy tym dodać, że powstała wspólna polsko-francuska organizacja, która zajmować się będzie zbytem tych nawozów również na rynkach trzecich.

Jeśli chodzi o polski eksport do Francji, to jego wartość w ubiegłym roku wyniosła ponad 1,2 mld zł dew. Była o ponad 12 procent większa niż w roku 1965. Sprzedajemy do Francji przede wszystkim surowce — głównie węgiel i siarkę. Istnieje np. specjalne porozumienie o wieloletnich dostawach naszego węgla energetycznego i koksującego w powiązaniu z francuskimi kredytami na rozbudowę polskich kopalń.

Tego rodzaju porozumienia zapewniają Francji ciągłość dostaw naszych surowców, a za tem stanowią jeden z istotnych elementów stabilności wzajemnej wymiany handlowej. (PAP)

Konferencja „Systems Science IV” obraduje we Wrocławiu

6 bm. rozpoczęła się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja „Systems Science IV”. Uczestniczy w niej ponad 200 uczonych z 14 krajów świata. Podczas czterodniowych obrad uczestnicy przedstawiają osiągnięcia badań w zakresie nauki o systemach — młodej dyscypliny wiedzy wyrosłej na gruncie cybernetyki i automatyki. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Następnym razem, gdy będziesz obchodził moje urodziny, zabierz mnie z sobą!

5 milionów dolarów w starym kufrze

Czterech robotników dokonujących porządków w magazynach jednego z nowojorskich domów towarowych, w związku z wystawieniem na licytację części wyposażenia gmachu, znalazł w starym kufrze około 5 mln dolarów. Niektóre banknoty 50 i 100-dolarowe przeleżały w skryni przez 20 lat. Najstarsze banknoty pochodziły z 1929 roku.

Robotnicy nie zgłosili faktu dokonania odkrycia tego milionowego skarbu, a wypili dopiero podczas próby wymiany najstarszych banknotów wycofanych z obiegu na nowe.

Podczas trwającego jeszcze śledztwa wysunięto hipotezę, że majątek był własnością pewnego nieznanego od 20 lat lekarza, który w rzeczywistości był członkiem

Również Szczecin będzie się mógł niebawem pochwalić nowoczesnym obiektem „Orbis”. Będzie to hotel „Neptun”, także z mozołem stawianym przez budowlanych. Tuż przy nim ma powstać 6 apartamentów, 69 „jedynek” i 150 „dwójek”.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Praktyki w sporcie niedopuszczalne

Za wszelką cenę

W dawnych czasach we wszelkich pojedynkach rycerzy obowiązywała zasada „czystej gry”. Nakazywała ona okazywać rywalowi szacunek, walczyć tylko z równym sobie i w sposób otwarty, nie korzystać z ułatwień, które mogłyby uczynić walkę nierówną. Wiele elementów rycerskiego pojedynku zachowała szermierka, w której nawet regulamin wzięty jest z walki na ostrą broń. Nic więc dziwnego, że szermierka często określana jest mianem pięknej, dzentelmeńskiego sportu. Ale i w tej dyscyplinie, podobnie jak i w pozostałych gałęziach sportu, chce odniesienia sukcesu powoduje, że przestaje się liczyć wszelkie etyczne aspekty. Do zwycięstwa dąży się za wszelką cenę i środkami, wobec których regulamin jest bezsilny.

W szabli polem trafień jest ciałem zawodnika od pasa w górę. Szybkość działania oraz różnorodność przeprowadzonych akcji powodują, że zdarzają się trafienia poza pole trafień (poniżej pasa). Oczywiście, nie otrzymuje się za nie punktów, ale są one bardzo bolesne. Za takie nieprzepisowe trafienie nie stosuje się żadnych sankcji. Nie można bowiem określić, czy zadane ono zostało przypadkowo czy świadomie, tak jak w piłce nożnej przy strzale z 16 metrów, gdy piłka minie słupek o 20 centymetrów nikt nie może z pewnością stwierdzić, czy zawodnik celowo strzelał w aut czy też mierzyl w bramkę, lecz strzał był niecelny. Kiedy jednak w meczu zawodnik jednej z drużyn każdą walkę rozpoczyna od zadania trafienia poniżej pasa, przestaje to być przypadkiem. Sędzia może udzielić ostrego upomnienia, ale trafio

ny zawodnik wije się z bólu i do końca pojedynku nie może się należycie skoncentrować, zmniejszając znacznie swoje szanse na końcowy sukces.

W piłce nożnej coraz częściej spotykamy na boiskach tzw. prowokatorów. Zachowują się oni wyjątkowo perfidnie, a ich działalność uchodzi uwadze nie tylko widzów, ale również sędziów. Specjalnie delegowany zawodnik ma za zadanie utrudnić grę rywalowi w sposób nie mający wspólnego ze sportowym. Przy każdym bezpośrednim starciu o piłkę prowokator uderza słownie rywalowi, uderzy go, uszczypli, a nawet opluje. Wszystko to obliczone jest na wyprowadzenie przeciwnika z równowagi. Gra „prześladowanego” piłkarza traci znacznie na skuteczności, a niekiedy zawodnik taki nie wytrzymuje nerwowo, złośliwie fauluje prowokatora, za co otrzymuje żółtą lub czerwoną kartkę.

Czołowemu polskiemu zapaśnikowi — Władysławowi Stecykowi podczas międzynarodowego turnieju w RFN zdarzył się następujący przypadek. Polak prowadząc walkę wysoko na punkty (12:1) doznał kontuzji barku. Rywal Polaka szybko zorientował się w sytuacji i dostrzegł szansę wygrania walki. Wszystkie swoje akcje rozpoczynał od atakowania kontuzjowanego miejsc. Stecyk bronił się jak mógł, lecz szybko tracił punkty. Na szczęście jego rywal nie zdażył odrobić wszystkich strat przed upływem czasu walki i Polak wygrał ją 12:1, lecz leczenie kontuzji bardzo się przedłużyło.

Podobne zjawisko obserwujemy w boksie. Gdy któremuś z pięściarzy pęknie łuk brzo

wy, a sędzia pozwala kontynuować pojedynek, rywal kontuzjowanego boksera stara się mocno trafić właśnie w rozbity łuk. Liczy, że gdy kontuzja się powiększy, walka zostanie przerwana i jemu przy padnie zwycięstwo.

Zdarza się w sporcie, że przy kroczonych zostają nie tylko reguły fair play, ale również zwykłego rozsądku. W pogoni za zwycięstwem działacze i trenerzy decydują się na ohydne czynności, mogące mieć przykre następstwa dla zdrowia zawodników. Podczas mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów zdarzył się następujący wypadek. Zawodnik przygotowywany do startu w niższej kategorii wagowej, miał ogromne trudności ze zbieciem wagi. W dniu startu miał jeszcze kilkadziesiąt gramów nadwagi, ale organizm był już tak odwodniony, że stosowanie zwykłych metod zniechęcia zbędnych gramów nie rokowało powodzenia. Najpierw więc zawodnika dokładnie ostrzyżono nie pozostawiając na całym ciele ani jednego włosa. Kiedy jednak mimo tego zabiegu ciężarowiec wazył za dużo, zdecydowano się wyciągnąć mu z żył kilkaset mililitrów krwi.

Przypadki podobne do wyszczególnionych wyżej znaleźć można w zasadzie w każdej dyscyplinie sportu. Stare coubertinowskie zasady, głoszące wyższość waleczności nad zwycięstwem, przestały już obowiązywać. Celem w sporcie jest zwycięstwo, i nie można się dziwić, że zawodnicy do niego dążą. Jednak nie po to bez oglądania się na zasady fair play i etyki musi budzić sprzeciw.

WIESŁAW ŁUCZAK

Kolarskie mistrzostwa federacji „Kolejarz”

Przez dwa dni rozgrywano w Poznaniu kolarskie mistrzostwa federacji „Kolejarz”. W sobotę w Kobylnicy o miano najlepszych walczyli juniorzy w jeździe indywidualnej na czas.

Wśród juniorów młodszych (dystans 10 km) zwyciężył A. Jaskuła (Kolejarz Gliwice) przed Z. Mollklem i M. Kozberem (obaj Lech). W kategorii juniorów trzy pierwsze miejsca zajęli kolarze Lecha: Z. Szymański, T. Krawczyk i S. Kaczmarek.

W niedzielę odbyły się kryteria uliczne we wszystkich kategoriach wiekowych. Wśród seniorów wygrał zawodnik LKS Wielkopolska — F. Andrzejewski przed A. Firliem (Polonia Warszawa) i P. Weissem (Kolejarz Częstochowa). Tytuł mistrza federacji zdobył Firli, a z kolarzy Lecha najlepszy był A. Pstrągowski, który zajął 5 miejsce.

W pozostałych kategoriach wiekowych wyniki były następujące — juniorzy: 1. K. Ujejski, 2. Z. Szymański, 3. T. Krawczyk (wszyscy Lech); juniorzy młodszy: 1. A. Spławski (Stomil), 2. A. Jaskuła (Kolejarz Gliwice), 3. M. Kozber (Lech); młodzież: 1. M. Musiołek (Olimpia Kolo), 2. D. Buczkowski, 3. P. Mansfeld (obaj Lech). (wil)

Lechici pokonali egzotycznego rywala

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach mistrzowskich piłkarze Lecha rozegrali wczoraj na Debucie towarzyskie spotkanie z El Shabab Club z Dubaj (Zjednoczone Emiraty Arabskie) wygrywając 6:3 (2:1).

Bramki dla Lecha zdobyli: Chojnacki — 3 (w 49, 68 i 69 min.), Grobelny — 2 (25 i 41 min.) oraz Szwedzki w 51 min., dla El Shabab: M. Said — 2 (w 21 i 64 min.) oraz D. Salim w 83 min. (kar)

W. Kozakiewicz dziesięcioboistą

Rekordzista Europy w skoku o tyczce Władysław Kozakiewicz ma zamiar na zakończenie tego sezonu spróbować sił w dziesięcioboju. Jeśli próba wypadnie pomyślnie, w roku przyszłym będzie startował w tej konkurencji na mistrzostwach Europy w Pradze.



Jakoś to będzie?

Na felieton pod powyższym tytułem otrzymaliśmy listy, których wybrane fragmenty drukujemy poniżej. Wszystkim dziękujemy za nadesłanie uwag.

Niefraobliwość, brak elementarnych zasad obowiązkowości, obijanie się w pracy byle przeszła dniówka, niepunktualność i niesłowność, to zbrodnia. Szczegółowe przykłady na temat „jakoś to będzie” nie wymagają dowodów.

Oto hydraulik, który za naprawę 2 spłuczek, trwającą nie pełną godzinę, zażądał 200 zł, a na reklamację następnego dnia, że właściwie niczego nie załatwił, gdyż woda jak leciała tak leci, nie poczuwał się do obowiązku wywiązania się z umowy. Wyszukał powody, których jako fachowiec przed przystąpieniem do naprawy nie wyjawiał, ale pieniądze pobrał.

Przyczyny zła należy się do patrywać w braku należytego nadzoru, tolerowaniu bume-lantstwa oraz w niewyciągnięciu właściwych i skutecznych konsekwencji w stosunku do winnych niewywiązywania się z podstawowych obowiązków pracy i umów. (3324)

W. H. Poznań

Jeśli jakoś to nie będzie, to porzekadło będące ty-tulem felietonu straci swój sens, swą rację bytu. Niestety, tolerujemy robotę byle jaką, ale szybką. Z kolei obciążamy robotą wciąż te same osoby uzorowo pracujące, bo tymi spod znaku „jakoś to będzie” trudno się pochwalić.

Dopóki nie będzie obowiązy-wała zasada konsekwentnych, racjonalnych wymagań i za-płaty według kryterium: ile zrobisz, i to dobrze, tyle zarobisz, dopóty robota nie da pe-nego zadowolenia.

Myślę, że trzeba zapytać nie o to, ile zrobiliśmy, lecz o to, ile mogliśmy zrobić przy pełnym zaangażowaniu nas wszystkich. (3320)

ZDZISŁAW REMLEIN Poznań

Jakoś to będzie, może się uda? „Jakoś się udało”. Kto temu winien? Kto, jak nie my sami, a szczególnie ci, od których zależy, by się nie udało. Trzeba wziąć szczotki i wy-mieść tych, którzy takie sprawy tolerują; by można mówić: „próbowałem, ale mi się nie udało”. Nauka będzie korzystna i dla niego i dla innych jemu podobnych.

Przykład z cyklu „może się uda” widzieliśmy nie tak daw-no w telewizyjnym „Banku 440”. Tu dzięki sprawności kontroli się nie udało. Na tym straciło miasto, a więc tysiące ludzi. Mówi się: „pańskie oko konia tuczy”. Tu „pańskie oko” nie dopatrzyło, choć jest do te-go powołane. (3334)

HENRYK KRZYŻAŃSKI Pleszew

Nie potępiałbym postaw o-kreślanych hasłem „ja-kos to będzie”, bo niejedno dzięki temu właśnie się udaje załatwić. Nawet to, co przy

bardziej racjonalnej postawie wydaje się niemożliwe. (3361)

ADAM WILSKI Konin

To, do czego prowadzi za-wołanie „jakoś to będzie” widać jak na dłoni w prze-jściu podziemnym pod ul. Mu-rawa. Zbudowano tam schody, po których strach się poruszać: krzywe, wyboiste. Ten kto od-bierał tę robotę zgodził się pewnie z jej wykonawcami, którzy liczyli, że jakoś się im uda przemycić brakorobstwo. I udało się, zapewne za normal-ną opłatą pracy, która została źle wykonana. Myślę, że to na-wet gorzej niż by jej w ogóle nie wykonano. I w ten sposób wygrali tutaj ci, którzy liczyli, że może się uda i jakoś to bę-dzie. I rzeczywiście jest jakoś, ale nie tak jak miało być i jak powinno. Najgorsze zaś to, że teraz pewnie nie ma ludzi, któ-ry by partactwo naprawili... (3365)

JADWIGA KOS Poznań

dlaczego ciągle atakuje się nas — budowlanych za-usterki, a nawet pisze się, że my tak robimy, żeby jakoś się udało i jakoś było. Ale czy my jesteśmy winni, że też chcemy zarobić, a pracujemy tak, jak na to pozwala zaopatrzenie. Raz nie ma cementu, kiedy in-dziej gipsu, a spieszyć się trze-ba z budową, to i nieraz wy-chodzi nie tak jak moglibyśmy i jak potrafimy. (3370)

EUGENIUSZ MARZEC Poznań

Czy nie uważacie, że postę-powanie w myśl powke-dzenia „może jakoś się uda” wynika z niedostatków rzetelnej kontroli? Przecież, gdyby każdą pracę oceniano uczciwie przed jej opłaceniem, mało kto ryzykowałby stratą materialną. Warto tedy podjąć i taki temat: co przeszkadza rzetelnie kontrolować wykonywanie o-bowiązków przez podwład-nych? (3362)

ZENON CZESIAK Krotoszyń

Macie rację: nie wolno pła-cić za robotę źle wyko-naną. Jeśli chodzi o mnie, to nie płaciłbym ani grosza za-nam pracę nie zostanie wyko-nana tak jak zamierzono i jak mogła być. Za marnowanie su-rowców karabym potracaniem z pensji. (3367)

ZBIGNIEW PIOTROWSKI Poznań

Oby tak nie było, że nad-waszymi rozważaniami na temat szkodliwości hasła „jakoś to będzie” przejdzie się po prostu do porządku dnia wi-snie w myśl powiedzenia, że ja-koś to będzie. Tą drogą daleko nie zajdziemy. (3371)

JACEK WŁOCH Leszno

Postawy określane powie-dzeniem „jakoś to bę-dzie” trzeba zwalczać nie tyl-ko w produkcji, ale i w urzę-dach. Przecież to niefraobli-wość wielce szkodliwa, gdy używa się ludzi do składania wyjaśnień na godziny, w któ-rych oni także powinni pra-cować. To też świadectwo myśle-nia kategoriami hasła „jakoś to będzie”. (3369)

BOLESŁAW NOWAK Czarnków

Dzisiaj w Wołgogradzie mecz pierwszych reprezentacji



Wczoraj w Koninie rozegrano mecz drugich reprezentacji piłkarskich Polski i ZSRR, a dzisiaj w Wołgogradzie zmierzają się pierwsze jedenastki obu państw.

Dotychczasowy bilans spotkań z ZSRR nie jest dla nas korzystny. Wygraliśmy trzy razy, ale pięciokrotnie nasi piłkarze schodzili z boiska pokonani. Różnica bramek wynosi aż 17:7 dla piłkarzy radzieckich.

Ostatni raz obie reprezentacje zmierzyły się podczas finałów mistrzostw olimpijskich — 1972 w Augsburgu. Polacy wygrali wówczas 2:1, otwierając sobie drogę do olimpijskiego złota.

Oto wyniki ośmiu dotychczasowych konfrontacji piłkarzy Polski i ZSRR:

1967 Moskwa,	Polska — ZSRR 0:3 (el. mś)
--------------	----------------------------

Zbigniew Boniek (w ciemnej koszulce) w ostatnich meczach reprezentacji Polski należał do wyróżniających się zawodników. Kibice liczą, że dobrą grę zaprezentuje również w dzisiejszym spotkaniu z ZSRR.

Fot. — CAF

1957 Chorzów,	Polska — ZSRR 2:1 (el. mś)
1957 Lipsk,	Polska — ZSRR 0:2 (el. mś)
1960 Moskwa,	Polska — ZSRR 1:7
1961 Warszawa,	Polska — ZSRR 1:0
1967 Wrocław,	Polska — ZSRR 0:1 (el. igrzysk ol.)
1967 Moskwa,	Polska — ZSRR 1:2 (el. igrzysk ol.)
1972 Augsburg,	Polska — ZSRR 2:1 (igrzysk ol.)

Rosną następcy Jacka Wszóły

Zapewne niewiele osób interesujących się lekkoatletyką wie, że w zakończonych niedawno akademickich mistrzostwach Polski, które odbyły się w Warszawie, 16-letni zawodnik poznańskiego AZS P. Radlewski poprawił halowy rekord Polski w skoku wzwyż o 3 cm. Poprzedni należał do L. Smajdora z Opola i wynosił 2,03 m. Niesprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały, że konkurencję tę rozgrywano w sali sportowej warszawskiej AWF.

Dzięki udanemu skokowi Radlewskiego rekord Polski w skoku wzwyż w tej grupie wiekowej należy do poznaniaka. Trzeba dodać, że ten utalentowany skoczek jest także rekordzistą Polski w grupie 14 i 15-latków.

Wychowanek absolwenta poznańskiej AWF — Kazimierza Piłbora nie jest jedynym zawodnikiem liczącym się w I-ligowym AZS-ie. W klubie reprezentantów Polski E. Witkowski, J. Januchty oraz K. Węglarski jest także liczna grupa uzdolnionych skoczków wzwyż. Liderem tej grupy jest L. Kalek (22 lata), który wynikiem 2,23 cm zajmuje na krajowych M-stach najlepszych skoczków wzwyż drugie miejsce po złotym medali-

ście olimpijskim J. Wszółe. Obok L. Kałki i P. Radlewskiego, którzy są reprezentantami kraju w tej konkurencji, M. Cisowski (23 lata) jest rekordzista Polski juniorów starszych w 10 boju z 1973 roku wynikiem 7,504 pkt. Wypada także wspomnieć o K. Maćkowiaku (16 lat), który wynikiem 1,95 cm zajmuje trzecie miejsce w kraju w swojej grupie wiekowej. H. Michalski (21 lat) skoczył w tym roku 2,07 cm.

Dużym talentem o bardzo dobrych warunkach fizycznych jest T. Szwarc, a jego wynik 2,0 m pozwala trenerowi optymistycznie patrzeć na rozwój kariery sportowej tego zawodnika. Najstarszym obok Kałki w tej grupie młodych utalentowanych skoczków jest 22-letni D. Bednarski, który przy wzroście 170 cm skacze 2,05 m.

Jeżeli wszyscy wymienieni zawodnicy będą nadal tak sumiennie traktować swoje zajęcia treningowe jak w chwili obecnej, to możemy być pewni, że jeszcze niejednokrotnie usłyszymy o nich wiele dobrego, a być może w przyszłości Poznań doczeka się rekordzisty Polski w skoku wzwyż w kategorii seniorów. (kar)

wyniki • tabele • wyniki • tabele

Uwaga: Wynik meczu pierwszej kolejki Kalisia — Astra (1:1) zwrótyfikowany został jako walkower dla Astry. W zespole Kalisi występował zawodnik, który ze względu na otrzymane dwie żółte kartki nie miał prawa grać w tym spotkaniu. Zmieniony rezultat meczu został uwzględniony w tabeli.									
KLASA WOJEWÓDZKA									
KALISKA									
Stal Pleszew — Pogoń Skalm.	5:0								
Sparta — Start	2:2								
Poznań — Ostrovia II	2:0								
Stal Ostrow — Kalisia	1:1								
LZS Tarchaty W.									
MKKS Kępno									
Astra — Pogoń Syców	1:2								
1. Start	4	7:1	11:4						
2. Sparta	4	7:1	8:4						
3. Ostrovia II	4	6:2	10:3						
4. Prosnia	4	6:2	8:2						
5. Stal Pleszew	4	4:4	7:1						
6. MKKS Kępno	4	4:4	8:6						
7. Pogoń Syców	4	4:4	6:4						
8. Pogoń Skalm.	4	4:4	4:9						
9. Kalisia	4	3:5	2:7						
10. Astra	4	2:6	5:3						
11. Stal Ostrow	4	1:7	4:9						
12. LZS Tarchaty W.	4	0:3	1:12						
KONIŃSKA									
Vitcovia — Olimpia	5:0								
LZS Golina — Orkan	2:1								
Zjednoczeni R.									
Sparta — Cukrownia	2:1								
LZS Slesin — Zagłębie	3:5								
Budowlani — Tur	2:0								
1. Vitcovia	4	8:0	16:0						
2. Zagłębie	3	6:0	12:4						
3. Tur	4	6:2	5:2						
4. Zjednoczeni R.	4	5:3	5:5						
5. Budowlani	3	4:2	6:3						
6. LZS Kleczew	3	3:5	7:5						
7. Zjednoczenie K.	3	3:3	5:6						
8. Orkan	4	3:5	7:9						
9. Górnik	3	3:5	6:11						
10. Olimpia	3	2:4	4:7						
11. Sparta — Cukrownia	4	2:6	5:11						
12. LZS Golina	4	2:6	2:13						
13. LZS Slesin	4	1:7	6:10						
LESZCZYŃSKA									
Kania — Rawia	1:1								
LZS Przyczyna Górna — Piast	2:1								
LKS Bojanowo —									
LKS Golejewko	1:4								
Pogoń Smigiel — Obrą	1:1								
Pogoń Wschowa —									
LZS Pudliszki	1:2								
Pogoń Góra — Polonia II									
mecz nie odbył się									
1. LZS Pudliszki	2	4:0	3:1						
2. Pogoń Góra	1	2:0	3:0						
3. Polonia II	1	2:0	3:1						
4. LKS Golejewko	2	2:2	4:4						
5. Piast	2	2:2	2:2						
6. LZS Przyczyna Górna	2	2:2	3:4						
7. Kania	1	1:1	1:1						
8. Obrą	1	1:1	1:1						
9. Rawia	1	1:1	1:1						
10. Pogoń Smigiel	2	1:3	1:2						
11. Pogoń Wschowa	2	0:4	1:3						
12. LKS Bojanowo	1	0:2	1:4						
PILSKA									
Sparta — Fortuna	3:3								
Lech — Pogoń	1:1								
Lubuszanie — Korona	3:0								
Wełna — Polonia	0:0								
Tarnowia — Noteć	0:2								
Błękitni — Łobżonka	8:1								
1. Wełna	4	7:1	10:3						
2. Noteć	4	7:1	8:2						
3. Tarnowia	4	6:2	7:5						
4. Błękitni	4	5:3	16:9						
5. Lubuszanie	4	4:4	7:4						
6. Pogoń	4	4:4	6:7						
7. Sparta	3	3:3	9:8						
8. Polonia	3	3:3	3:3						
9. Korona	4	3:5	8:12						
10. Fortuna	4	2:6	6:10						
11. Lech	4	1:7	2:6						
12. Łobżonka	4	1:7	3:16						

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57 — tel. 594-86 i 548-47

ORGANIZUJE

KURS DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO

(druty i szydełko)

Zebranie informacyjne kursu odbędzie się dnia
7 WRZEŚNIA 1977 ROKU O GODZINIE 19,
w gmachu Zakładu, ul. Kościuszki 57 — oraz

KURS GOTOWANIA I WYPIEKU CIAST

Zebranie informacyjne odbędzie się dnia
8 WRZEŚNIA 1977 ROKU

— o godzinie 10 — dla grupy rannej
— o godzinie 17 — dla grupy wieczorowej.

Informacji udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego,
ulica Kościuszki 57.

301-K1

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa
„METALPLAST - POZNAŃ”

Poznań — ul. Koronarska 7/13

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW DO NAUKI ZAWODU

na rok 1977/78

w specjalności:

- ŚLUSARZ,
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY,
- TOKARZ,
- FREZER.

w klasie I, II, III.

Naukę teoretyczną uczniowie będą mogli uzupełniać w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Poznaniu, względnie w swoim miejscu zamieszkania.

Bliższe informacje i zgłoszenia przyjmowane są w Dziale Służby Pracowniczej — telefon 710-21, wewn. 151. 334-K1

Przetarg

Spółdzielnia Rzemieślnicza Stolarzy „Jedność”
w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskiego 8 —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki
„Żuk” typ A-03, nr podwozia 97299, nr sil-
nika 20-321118, cena wywoławcza 47.090 zł.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić
w przededniu przetargu — wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spół-
dzielni w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskie-
go nr 8.

Przetarg odbędzie się 14 dnia po dacie uka-
zania się ogłoszenia o przetargu — w siedzibie
Spółdzielni Rzemieślniczej Stolarzy „Jedność”
w Swarzędzu, ul. Gen. Świerczewskiego nr 8,
o godzinie 10.

Samochód oglądać można na terenie Spół-
dzielni przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 8,
w Swarzędzu, w ciągu trzech dni, bezpośrednio
poprzedzających dzień przetargu, w godzinach
od 9—13.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez
podania przyczyny.

WYTNIJ

ZACHOWAJ

Spółdzielnia
Rzemieślnicza Wytwórczości Różnej
„WARTA”
w Poznaniu

oferuje usługi w zakresie

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy

ul. Ziemniaczana 5

62-030 — Luboń k/Poznań

Dojazd WPK linia „C” i „101”

od godz. 8 do 16. 2614-K1



KOCHASZ

WIELKOPOLSKĄ!

KOCHASZ POZNAŃ!

GRAJ W „KOZIOLKI”!

TO NAJSTARSZA

i NAJSZCZĘŚLIWSZA

GRA WIELKOPOLSKI!

3316-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego
nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8 — zatrudni
zaraz

pracownika na stanowisku
magazyniera.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy
w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych infor-
macji udziela Dział Służb Pracowniczych —
telefon 585-22. 3291-K1

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Waw-
rzyniaka 43 — przyjmą mężczyzn po ukończo-
nym 18 roku życia do przyuczenia w zawodzie:

- galwanizera — szlifierza polernika,
- monter wewnątrznych instalacji budo-
wanych łącznie ze spawaniem gazowym
i elektrycznym,
- pomocnika, a następnie palacza c. o. do
obsługi kotłów wysokociśnieniowych.

Warunki przyuczenia i płacy do omówienia
w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego
pod w/w adresem. 2985-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych

„PONAR” - POZNAŃ

OFERUJE DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY

odbiorcom gospodarki uspołecznionej
asortyment pełnowartościowych materiałów

w zakresie: wyrobów hutnictwa
żelaza, łańcuchów, lin, pierścieni
uszczelniających oraz elementów apa-
ratury pneumatycznej, hydraulicz-
nej, elektrycznej.

Informacji udziela Dział Gospodarki Ma-
teriałowej, Poznań, ul. Dąbrowskiego 31/85,
pokój 217, 218, telefon 408-51, wewn. 10-30.
3277-K1

Praca

Pomoc domowa potrzebna
3 godz. dziennie. Bonin 16
m. 19. 32260g

Przyjmę ucznia względnie
pracownika. Zakład Ka-
mieniarstwa. Franciszek
Kolanowski, Poznań, ul.
Filipińska 7. 32295g

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie zegarmistrzowskim.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 32303g.

Kupno

Motocykl Ural kupię, stan
obojetny, 63-611 Mroczek.
Łukomski. 32265g

Radio-magnetofon kaseto-
wy Grundig kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32268g.

Stary obraz, zegar, świecz-
nik kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
32286g.

Sprzedaż

Łódź 51kg, z nowym sil-
nikiem, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 32239g.

Teleobiektyw do Zenita,
światłomierz Leningrad 4
sprzedam. Forteczna 46.
32245g

Bardzo tanio sprzedam
kalkulator na prąd. Scie-
glienego 63 m. 4. 32257g

Wózek głęboki, spacerów-
kę, łóżecko meblowe
sprzedam. Gajowa 3 m. 3.
32309g

Pianino Tehtimer w do-
brym stanie sprzedam.
Tel. 542-65 po godz. 16.
32312g

Stylowe meble, wannę —
sprzedam. Tel. 630-92.
32282g

Ciagnik C-4011, rok prod.
1970, stan idealny, sprze-
dam. Józef Tarociński
zam. Police, ul. Cisowa 17
lub Szczecin tel. 22-28-01.
2094-K2

Piec c.o., pojemność 1,6,
sprzedam. Skarbka 27, tel.
67-23-22. 31836g

Bibliotekę, bufet i witrzy-
nę sprzedam. Wyspiań-
skiego 15 m. 4. 34054g

Samochody

Wartburga 353, 1972 rok —
sprzedam. Skarbozewo 6a
poczta Strzałkowo, woj.
konińskie. 1128p

Dwuosobowy kabriolet —
Flat 850 Spinder, po re-
moncie, sprzedam. Tel.
67-31-95. 31637g

Warszawę M-20 okazynie
sprzedam. Junikowska 62.
32218g

Syrenę 105 1974 rok sprze-
dam. Tel. 22-18-28 po
godz. 16. 32227g

Skodę Octavię w dobrym
stanie sprzedam. Tel.
12-04-37. 32229g

Fiat 850 sprzedam, za-
mienie na 125 p. Ratajcz-
ka 26 m. 82. 32241g

Moskwicz 407 tanio
sprzedam. Os. Jagielloń-
skie 39 m 11 po godz. 18.
32250g

Syrenę 103 rok 1966 po re-
moncie sprzedam. Grobla
19 m. 24 Poznań. 32296g

Moskwicz 408 sprzedam.
Rawicz, Dąbrowskiego 29
d m 1. 32308g

Fiat 125p combi, rocznik
1974 — sprzedam. Leszek
Twaróg, Wągrowiec, ul.
Dzierżyńskiego 52. 32168g

Żuka sprzedam. Luboń-
Zabikowo, Lipowa 13.
32205g

Lokale

Smochowice niekrepujący
pokój, c.o., telefon, wy-
najmę. Tel. 41-85-29.
33788g

Oddam w dzierżawę 90 m²
na magazyn lub archi-
wum. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34091g.

Pracująca poszukuje po-
koju nieumeblowanego w
Poznaniu na rok. Możli-
wość zapłaty z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32223g.

Małżeństwo bezdzietne
członkowie SM poszuku-
je pokoju umeblowanego
zaraz na 1 do 2 lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32239g.

Młode małżeństwo poszu-
kuje małego mieszkania
lub pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
32236g.

Małżeństwo oczekujące
dziecka, członkowie SM
poszukuje pokoju lub
mieszkania na 3-4 lata.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 32263g.

Mężczyzna 40-letni poszu-
kuje pokoju, może być
wspólny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 32275g

Nieruchomości

Domek letni kupię. Tel.
627-36. 32458g

Działkę budowlaną 505 m²
w Lesznie sprzedam. A-
dam Ratajczak, Leszno,
ul. 55 Pułku Piechoty 11
m. 9, tel. 59-54. 1092p

Dom w Lesznie, najchętniej
do wykończenia kupię.
Wiadomość: Leszno,
Kasprzaka 12. 1118p

Dom jednorodzinny, cen-
tralne, woda, ogród, dom
gospodarczy, garaż, blisko
Wolsztyna sprzedam. Kar-
picko 5. 1127p

Dom jednorodzinny poło-
żony w pięknej miejsco-
wości w Przelazach koło
Świebodzina — sprzedam.
Teodorzy Wójtowicz, Prze-
lazi, gm. Świebodzin. Na
listy nie odpowiadam.
2105-K2

Działkę budowlaną w Mu-
rowanej Goślinie, Skokach
lub Wągrowcu kupię.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 32238g.

Różne

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 34095g

Cyklinowanie parkietów.
Tel. 707-79 Michałski. 33018g

Parkiety bezpyłowo cykl-
nuje, lakieruje Zakład U-
slugowy, Zygmunt Koe-
nig, tel. 647-79. 32836g

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biu-
rze Matrymonialnym —
„Swatka”, 80-434 Łódź,
Piotrkowska 133.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
OKRĘGOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

ORGANIZUJE z początkiem września

KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE

w zawodach metalowych — elektrycznych
i budowlanych,

KURSY SPAWANIA

elektrycznego i gazowego.

ZAPISY PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2 —
telefon 542-26 — w godzinach od 8—18, w soboty od 8—15.
3162-K1

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH DLA DOROSŁYCH

ZNP w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza
W POZNANIU, ul. Głogowska 92, telefon 610-37

WZNAWIA ZAPISY NA KURSY

języka: angielskiego, francuskiego,
niemieckiego i rosyjskiego.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu,
ul. Głogowska 92, telefon 610-37, we wtorki, środy i czwartki
od godziny 16—18.

Ubiegłoroczne kursy rozpoczynają zajęcia
we wtorek, dnia 13 września br. o godzinie 16.

3289-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczných
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NADAL na nowy rok szkolny KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

NAUKA TRWA TRZY LATA.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne uprawnienia.

do LICEUM ZAWODOWEGO

O SPECJALNOŚCI

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta wyróż-
niający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

2818-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego

w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER
taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych
instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 —
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.
Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szko-
lenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w go-
dzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający
do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,
ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.

1281-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych

w Luboniu k. Poznania

PRZYJMUJE NADAL ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1977/78 do klasy I

w zawodach:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Czas nauki 3 lata.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

U W A G A:

uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeź-
dzać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie.
Zakład posiada własną stołówkę, gdzie można korzystać
z obiadów.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
PZNF Luboń k. Poznania kód. 62-030, telefon Poznań 120-251 wewn. 155,
224, 282. 3023-K1

Praca

Przyjmę opiekunkę do 2 dzieci, 3 godzin dziennie, warunki dobre. Ożymina 5 (Inogrody). 34208g

Pracuję administrację do 10 w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34204g.

Przebiega pani do dzieci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32388g.

Pracuję do 2 dzieci, potrzeba. Ostroroga 27 m. 1. 34309g

Kład posadzarski przy pracownikach, równość do przyuczenia. Os. Pastowskie 13 m. 26. 34333g

Przebiega przyjmę. Gorse Jarstwo, Piekary 11. 32816g

Przebiega przyjmę. Pracownia Gorse Jarstwo, Czerwonej Armii 27. 33804g

Przebiega do 9-miesięcznego dziecka, potrzebna. Warszawa 37 (narożnik ul. Michała), tel. 34401g

Przebiega do 14-miesięcznego dziecka, potrzebna. Słowiańska 24a m. 7. 34073g

Przebiega i mężczyźni, do ogrodu. Ul. Starożaka 165. 34284g

Sprzedż

4 nowe opony Michelin z detkami 145 X 13 2 nowe opony Stomil 175 X 13, gramofon Fonomaster z głośnikami kulowymi, aparat fotograficzny Pentax 6x6 TL fabrycznie nowy. Tel. 41-10-00 po południu. 34145g

Sprzedam akordeon nowy „Horsz”. Nowe Skalmierzyce 82. 30989g

Nowa torbę (RFN) do noszenia niemowlaka, sprzedam. Tel. 67-62-73. 34331g

Motocykl MZ 250 TS, produkcja 1975, korzystnie sprzedam. Poznań, Kilińskiego 14 (w sklepie tekstylnym - galanterijnym). 34352g

Wózki dziecięce, głębokie, spacerowe, składane — po leca wytwórnia, Orzeszko wej 13, Krynica. 34276g

Samochody

Trabanta, 1974 rok, sprzedam. Tel. 67-16-82, od godziny 16-20. 34230g

Syrenę tanio sprzedam. Luboń 3, Szkolna 21. no godz. 15. 32212g

BMW 2000, stan bardzo dobry, sprzedam. Dąbrowskiego 97c m. 9. 34346g

Samochód Renault 10 — sprzedam. Chłapowskiego 15 m. 5. 34288g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

● Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),

● Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

Sprzedam Warszawę 224, stan dobry. Os. Kosmonautów 7d m. 31, telefon 20-17-02. 34347g

Fiat 126p — sprzedam, październik 1974. Os. Przyjaźni 12 m. 125, godz. 16. 34350g

Warszawę M-20 — tanio sprzedam. Akacja 8 m. 3. Oglądać: godz. 12-17. 32184g

Warszawę M-20 — sprzedam. Tel. 468-59, po godz. 21. 32204g

Fiat 125p 1500, rok produkcji lipiec 1975, kolor kość słoniowa, stan idealny — sprzedam. Tel. Swarzędz 13-74-64, po godz. 17. 32135g

Silnik do Skody Octavii po remoncie, tylny most, zawieszenia, skrzyni biegów — sprzedam. 64-200 Wolsztyn, Nisalecka 18. 32203g

Fiat 125p 1300, rok 1970, stan dobry, sprzedam. Szczanieckiej 6 m. 9. 32188g

Karoserię Warszawa 223 po remoncie, bez podwozia, i tapicerki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32368g

Nadwozie Trabanta 60l po wypadku sprzedam. tel. 20-28-83. 82391g

Sprzedam samochód Opel Kadet. Stęszew, ul. Polna 9. 32410g

Syrenę 101 sprzedam, po kapitalnym remoncie, nowy lakier. Tel. 204-181. 32414g

Syrenę 102, korzystnie sprzedam, stan bardzo dobry. Niestachowska 50 m. 56. 34072g

Lokale

Panienkę na pokój przyjmę. Ul. Tęczowa 28. 31885g

Mieszkanie we Wschowie — zamienię na kawalerkę w Gnieźnie. Wiadomość: Mikołajczak, Gnieźno, Staszica 9a. 31641g

Skromny pokój, wynajmę pani. Ul. Przelecz 8. 32833g

Lekarz, wynajmie do czerwca, samodzielnie mieszka nie, względnie kawalerkę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34326g.

Nieruchomości

Ostrzeszów — willę komfortową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31870g.

Domek parterowy mieszkalny, ogród 4037 m² — sprzedam. Wiry, koło Poznania, Poznańska 66.

Sprzedam dom dwurodzinny ogródkiem. Po kupnie wolne całe piętro 3,5 pokoju, weranda, 3 lokale suterena (Lazarz). Potrzebne M-3 piętro. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31864g.

Pół willi z ogródkiem, wolne zaraz — sprzedam. Jerzy Kulig, Czechosłowacka 77. 34139g

Kupię chatę wiejską lub 0,5 ha ziemi. Tel. 739-58. 34334g

Różne

Garaż poszukuję. Dzielnicę obojętną. Najchętniej Wilda, Dębica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31876g.

Pustaki, klocki betonowe, poleca betoniarz — Zemon Holka, Pałędzie, poczta Iłopiewo. 32079g

Przybiłkował się pies, duży szary wilk. Puszczykowo 3, Iłuskiego 1. 34393g

Pracownicy poszukiwani

ABSOLWENTA Technikum Poligraficzno-Księgarskiego — ze specjalnością poligrafii — przyjmie

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.

Zgłoszenia: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, p. 16. 58-B

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

ul. Klasztorna 17/18

Z A W I A D A M I A

PT KLIENTÓW I KONTRAHENTÓW,

że z dniem 10 września br. zostaje zmieniony numer wywoławczy centrali telefonicznej z dotychczasowego 599-61

NA NOWY NUMER 573-91.

3338-K1

K o m u n i k a t y

Dział Drogowy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu — informuje użytkowników przejazdu kolejowego, usytuowanego na skrzyżowaniu linii kolejowej Warszawa — Poznań z drogą Jasin — Swarzędz, że z dniem 10 września br. — przejazd zostanie całkowicie zlikwidowany. 3373-K1

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają mieszkańców Swierczewa, że w dniu 7. IX. 1977 r. w związku z pracami na sieci gazowej — nastąpi przerwa w dostawie gazu w godz. od 9 do 13. Uprasza się odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odborników gazowych i ich nie otwieranie. 3366-K1

W dniu 1 września 1977 r. zginął śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych w wieku 26 lat, pracownik naszej Zajezdni w Lesznie

ALEKSANDER KĘSICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 września 1977 r. o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesznie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

2971-K3

W dniu 3 września 1977 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony, emerytowany pracownik

JAN WYRWAŁ

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, OOP PZPR Zakładu Genetyki Roślin PAN w Poznaniu.

2977-K3

Dnia 5 września 1977 roku zmarł

dr med. JERZY ROSTEK

długoletni i ceniony pracownik Kliniki Neurochirurgii AM w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

WSPÓŁPRACOWNICY

34296g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 września 1977 roku, opatrzony Sakramentami św., zakończył nagle swoje pracowite życie, pełen dobroci serca, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, brat, szwagier i wujek, sp.

WINCENTY SILSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, synowie, synowa i rodzina

Ul. Chłapowskiego 6 m. 1.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 2951-U3

† W dniu 5 września 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 85 zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia, sp.

MARIA SZYSZKA

z domu Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Długa 4. 34413g

† Dnia 4 września 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 93 lata nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MAGDALENA ADAMCZAK

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu w Słupi.

W smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Piekary. 34367g

† Dnia 5 września 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, sp.

JAN DUDKA

dpor. WP, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Siemowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

34368g

† Dnia 4 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 93 lata nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA SZYSZKA

z domu Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Długa 4. 34413g

W dniu 3 września 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik — były kierownik Referatu Wydziału Składek

TADEUSZ NOWAK

W Zmarłym straciłmy wzorowego i oddanego pracownika.

Zegnamy Go z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 września 1977 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu.

2976-K3

W dniu 4 września 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i kuzynka, sp.

JANINA MALESA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.

Strapiona

RODZINA

34354g

† Dnia 4 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i kuzynka, sp.

PELAGIA KAMIŃSKA

z domu Stulgrosz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Ul. Poplińskich 8 m. 8. 2952-U3

† W dniu 5 września 1977 r. odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, najlepsza i najtroksliwsza matka, teściowa i babunia, sp.

FRANCISZKA KRÓLIKOWSKA

z domu Kokocińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Kilińskiego 4 m. 19.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10. 34363g

† Dnia 3 września 1977 r. zmarł nagle mój najdroższy syn, szwagier, przeżywszy lat 60, sp.

FRANCISZEK JASKÓLSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

matka z rodziną

Ul. Kasprzaka 23 m. 1. 34362g

† Dnia 5 września 1977 roku zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

ANNA NOWACKA

z domu Andrzejewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Ceradzu Kościelnym.

Strapiona

RODZINA

Os. Przyjaźni 11 m. 69. 34344g

† Dnia 4 września 1977 roku zmarła w Bogu po długiej chorobie, przeżywszy lat 77, nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia i siostra, sp.

PELAGIA TACIAK

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci, wnuki i rodzina

Ul. Asnyka 3 m. 1. 2967-U3

† Dnia 4 września 1977 r. odszedł od nas nagle przeżywszy lat 79, mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, sp.

KAZIMIERZ LECHERT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Pobiedziska, ul. Krótka 4. 34316g

† Dnia 3 września 1977 roku zmarł w Bogu, nigdy niezapomniany, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, niezwykle szlachetny i dobry człowiek, sp.

STANISŁAW KMIĘCIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córeczką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Długa 11 m. 26. 2982-U3

† W dniu 4 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WALENTYNA WUJCZAK

z domu Horyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

mąż z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 35 m. 6. 2981-U3

† Dnia 3 września 1977 roku zmarł nagle po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w 60 roku życia mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec i teść, sp.

TADEUSZ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Czerwonej Armii 36 m. 4. 2968-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 września 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, siostra i babunia, sp.

HELENA BANASIUK

wdowa po dr. Wacławie Banasiuku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapione

córka, wnuczek i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czerwonej Armii 76. 34390g

† Dnia 3 września 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, syn i zięć, sp.

STANISŁAW BUSZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 września 1977 roku o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Osiedle Kraju Rad 7D/40, dawniej Luboń. 34419g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 września 1977 roku zmarł w Panu, przeżywszy 72 lata, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś, sp.

MARIAN MIKULSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Albańska 145. 34463g

† Dnia 5 września 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zmęczonych z anielską cierpliwością, przeżywszy lat 46, nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i siostrzeniec, sp.

ZYGMUNT POMIECHOWSKI

porucznik rez. WP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z córką i synem oraz rodziną

2966-U3

† W dniu 4 września 1977 roku zmarła w Bogu moja najukochańsza mama, nasza babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, sp.

MARIA KWIATKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Marcelesińska 76 m. 1. 2969-U3

† Ze smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 września 1977 roku zmarł nasz ukochany mąż, syn, tatuś, teść, brat i dziadek, sp.

dr med. JERZY ROSTEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Długosza 2a. 2965-U3

† Dnia 4 września 1977 roku zmarła nagle moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa, siostra, babcia, przeżywszy lat 62, sp.

IRENA ABRASONIS

z domu Buczkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Gwardii Ludowej 24 b m. 16. 2970-U3

† Dnia 5 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

JOACHIM WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

34439g

† Dnia 5 września 1977 r. zmarła w Bogu nasza najukochańsza mama i teściowa, najtroksliwsza, najmiłsza babcia i prababcia, przeżywszy lat 92

STANISŁAWA WALKOWIAK

z domu Grzybowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 z domu żałoby w Gołczewie.

Strapieni

córka, syn i rodzina

34422g

WRZESIEŃ	Melchiora Reginy
7	
Środa	Śniadanie: 6.11—19.29

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pocztu-
nek Czarny”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
złośnicy”.

KINA

CHODZIEŻ: Noteć: „Sasiedzi”.
CZARNKÓW: „Nashville”.
GNIĘZNO: Lech: „Falszywy
król”; Polonia: „Powrót różowej
pantery”.
GOSTYN: „Uśmiech”.
GÓRA: „Piosenka za koronę”.
GHODZISK: „W cyrku”.
JAROCIN: „Ciemna rzeka”.
KALISZ: Kosmos: „Wzgórze Ze
lęgory” i „Nie ma mocnych”;
Oaza: „Zakręt”; Stylowe: „Akcja
Brutus”; Syrena: „Jak zdobyć
prawo jazdy” i „Trzej muszkie-
rowie”.
KEPNO: „Niewolnica miłości”.
KOŁO: „Stara strzelba”, „Win-
netou” cz. III i „Tabor wędruje
do nieba”.
KONIN: Górniki: „Tajemnica”.
KOSCIAN: „Dzień delfina” i
„Strach nad miastem”.
KORNIK: „Ewa chce spać”.
KROTOSZYN: „Dzieje grze-
chu”.
LESZNO: „Kochaj albo rzuć”.
NOWY TOMYŚL: „Odpowiedź
zna tylko wiatr”.
OBORNIKI: „Seksja specjalna”.
OSTRÓW: Roma: „Milioner”.
ŚRODZIE: „Noce i dnie” cz. I i II.
OSTRZESZÓW: „Nie ma dymu
bez ognia”.
PIŁA: Iskra: „W mroku nocy”
i „Ulzana — wódz Apaczów”; Ko-
ra: „Gorące polowanie”; Sokół:
„Szczęści”.
PLESZEW: „Na tropie Wil-
by’ego” i „Gang Olsena na szla-
ku”.
RAWICZ: „Zwycięzca”.
SŁUPCA: „Sami swoi”.
SYCOW: „Dziwczyną do dzie-
ka” i „Konik garbusek”.
SZAMOTULY: „Kochaj albo
rzuć”.
SREM: Klubowe: „Avanti”;
Stonki: „Brawurowe porwanie” i
„Wojskowy prezent”.
ŚRODA: „Miłostka edukacja Wa-
lentego”.
TRZCIANKA: „Biały statek”.
TUREK: „Drzwi w drzwi”.
WALCZ: „Zapach kobiety” i
„Dzień delfina”.
WAGROWIEC: „Czas przeszły”.
WIERUSZÓW: „Kochaj albo
rzuć”.
WRZESNIA: „Kochaj albo
rzuć”.
ZŁOTÓW: „Kochaj albo rzuć”.
WSCHOWA: „Trudny jest tylko
pierwszy krok”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni; 9.05 Dla kl. I—II (wych.
muz.); „Muzyczne sygnały”; 9.30
Polskie propozycje muz.; 9.45
Muzyczne wycinanki — kapela
„Głowińska”; 10.08 Mel. z musi-
cali; 10.30 „Przedwiośnie” — frag-
ment pow. S. Żeromskiego; 10.40
Wirtuoz jazzu; 11.10 Refleksy; 11.30
Gdańsk na muzycznej antenie;
12.25 Gdańsk na muz. antenie;
13.05 Orkiestry w repertuarze po-
pularnym; 13.15 Koncert życzeń;
13.35 Piosenki i tańce ludowe Fran-
cji; 13.55 Aktualności kulturalne;
14. Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.;
16. Tu Jedyńka; 17.30 Radiokurier;
18. Transm. między państwowego
spotkania piłkarskiego ZSRR —
Polska; 19. c.d. meczu; 19.50 Spie-
wa M. Koterbska; 20.05 Naukow-
cy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z
gwiazdą; 21.20 Koncert chopinow-
ski z nagr. A. Moreiry-Limy;
22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25
Muzyka; 22.30 Ludzie, epoki, oby-
czaje; 22.45 Muz. kącik wspom-
nień; 23.15 WOS PR i TV dla słu-
chaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 18.50, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8. Tu Jedyńka;
9.30 My 77; 9.40 W rytmie chodzą
nogi; 10. „Zabytki Warszawy”.
Pomnik Księcia Józefa”; 10.30
G. Rossini: Sceny z opery „Tur-
rek we Włoszech”; 10.40 Sprawy
codzienne; 11. A. Malawski —
Trio fortep.; 11.35 Fiksy muzy-
kanci i śpiewacy ludowi; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
„Bojowałem dobry boj” — fragm.
pow.; 12.45 Śpiewa Chór Męski
„Cantilena” — dyr. E. Kajdasz;
13. Dla kl. I—II (język polski);
„Nowi znajomi” — słuch.; 13.20
Tańce żywieckie; 13.35 Ze wsi i
o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosenka”;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej;
14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50
Utwory H. Villi-Lobosa gra N.
Freire; 15.30 Studio Plus — pro-
gram dziewcząt i chłopców; 16.10
Gitarą klasyczną i jej mistrzo-
wie; 16.40 Magazyn informac.;
16.50 Radioexpress; 17. Muzyka
Wschodu — Korea; 17.20 Teatr
PR: „Dopóty dzbany wódz nosi”;
18.40 Pod skrzydłami Hermesa —
magazyn handlu wewnętrznego;
19. Koncert symf.; 19.45 Radiowo-
Telewizyjna Szkoła Średnia dla
Pracujących (historia); „Spisek
przeciwko tyranom”; 20. Choroby
społeczne nadal groźne; 20.10 L.
v. Beethoven: 8. Sonata G-dur;
20.30 Muzyka ze starych płyt;
21.40 Korespondencja z zagranicy;
22. Przegląd filmowy — Kamera;
22.15 Szkic do portretu — W. Ro-
licz-Liedera; 22.30 Magazyn Świe-
denki; 23.35 Co słychać w Świe-
cie; 23.40 Canzany M. Mielczew-
skiego.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

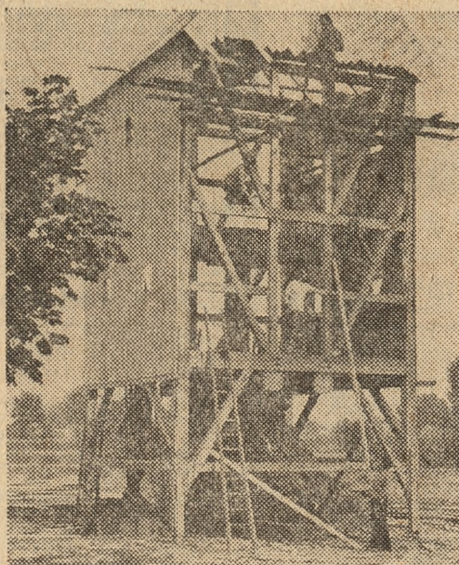
PROGRAM III: 8.05 Jeżeli grać
to tylko w trio; 8.30 Co kto lubi;
9. „Pozytyronowy detektyw” — odc.
pow.; 9.10 Kiermasz płyt wy-
twórni Melodia; 9.30 Nasz rok 77;
9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35

Wiatraki atrakcją

Coraz więcej
zabytkowych
wiatraków re-
montuje się w
Leszczyń-
skiem. Przywró-
cone do daw-
nej świetności,
upiększają kraj
obraz tej ziemi.
Ostatnio przy-
stąpiono do re-
nowacji kolej-
nego. Przenie-
siono go z Lu-
busza i ustawi-
no w Kawczy-
nie. Prac re-
montowych
podjął się rze-
mieśnik z Jer-
ki — Zbigniew
Szymański, w
pełni predyspo-
nowany do
takich właśnie
robót, gdyż po-
siadł doskonałe
kunszt zawo-
dów: stolarskiego i ciesielskiego.
Prace są już znacz-
nie zaawansowane i zakończone będą do
niedzielnego centralnego dożynku.

Wyremontowany wiatrak oddany zostanie dla celów tury-
stycznych. Czynny w nim będzie dom turystyczny z punktem
informacyjnym i stoiskiem sprzedaży pamiątek. (za)

Fot. — H. Kamza



„Głos” patronuje rocznicowym obchodom

Rakoniewice upamiętnią
swojego bohatera

Po raz pierwszy przygotowane tegoroczne Dni Rakoniewic
(woj. poznańskie) przebiegać będą — jak już informowa-
liśmy — pod znakiem obchodów drżymańskich. Upamiętni się
w ten sposób przypadające w br. dwie rocznice 120 urodzin i 40
śmierci zasłużonego w walkach o polskość syna tej ziemi — Mi-
chała Drzymały. „Dni”, nad którymi patronat sprawuje redakcja
„GŁOS WIELKOPOLSKI”, będą także okazją do prezentacji
osiągnięć Rakoniewic w różnych dziedzinach.

Obchody zainaugurowane zostaną w najbliższy wtorek (13 bm.),
w 120-lecie urodzin chłopca-patrioty, złożeniem kwiatów przez
mieszkańców pod jego obeliskiem we wsi Drzymałowo. Na na-
stępne dni przyszłego tygodnia zaplanowano kilka imprez, głów-
nie o charakterze lokalnym, a ich kulminacją nastąpi w sobotę
i niedzielę 17—18 bm. Przybędzie na nie — jak się spodziewa —
kilkanaście tysięcy turystów, nie tylko z Wielkopolski.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się widowisko teatralne pt.
„Wóz Drzymały” w wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcą-
cego w Wolsztynie. Zainteresowanie wzbudza też wystawa zwi-
ązana z tą historyczną postacią, przygotowywana w zrekonstruowa-
nym domu bohatera Rakoniewic. Zaplanowano jednocześnie w
oba dni festyn kulturalno-sportowy z licznymi atrakcjami.

Samo miasto zaś z okazji swoich „dni” przybiera coraz bar-
dziej odświętny wygląd, wykonuje się też ostatnie prace upięk-
szające ulice i otoczenia domów. Mieszkańcy sporo z nich wyko-
nują bezinteresownie, chcąc jak najlepiej zaprezentować się
przybyłym. (bop)

Konto budowy Pomnika-Szpi-
tala Centrum Zdrowia Dziecka
— sięgające w końcu Pier-
wszego półrocza kwoty 883
miliony złotych i 6 milionów
dolarów — urosło z datków
małych i dużych. Wpłacanych
przez bogate zakłady i fabry-
ki, organizacje społeczne, sto-
warzyszenia, młodzież i tych
wszystkich, którzy zrozumieli,
że szpital budowany wyłącznie
z dobrowolnych składek stano-
wi nie tylko hołd dla 13 milio-
nów dzieci zamordowanych
podczas II wojny światowej,
ale jest przykładem głębokiego
humanitaryzmu.

Różne są formy przekazywa-
nia darów na ten cel. Często
wiąza się z atrakcyjnymi im-
prezami, loteriami, kiermasza-
mi. Niekiedy z pracą społecz-
ną, akcjami zbiorów złomu czy
innymi surowców.

W budowie Centrum Zdro-
wia Dziecka swój niemały u-
dział mają też mieszkańcy
Wielkopolski. Ich lista jest dłu-
ga, a ostatnio wpisano na nią
miedzy innymi: Pałac Kultu-
ralny w Poznaniu, który prze-
kazał dochody uzyskane podczas
kiermaszu pałacowych prac

Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie
rodzinne — mag.; 11.30 Jazzowe
redenszta; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50
„Breg” — odc. pow.; 14 Lato w
Filharmonii; 15.10 Z archiwum
włoskiej piosenki; 15.30 Herbatka
przy samowarze; 15.50 Rock and
role zespołu Mud; 16.10 Jam session
pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.40
Fotoplastykon — Witkacy a la
francuski; 18 Muzykowanie; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45
Początki dżwu z Paryża; 19
Pow. w wyd. dżwu: „Pierwsze po-
rowy”; 19.35 Opera — G. Puccini:
„Madame Butterfly”; 19.50 „Pozy-
tyronowy detektyw” — odc. pow.;
20 Dzieje Francji w muzyce; 20.40
Na poboczu wielkiej polityki —
fel.; 20.50 „W kościele dion-
tych” — gra zespół SBB; 21 Stu-
dio 202 — Wrocławski magazyn
rozrywkowy; 22.08 Śpiewa B. Mi-
dler; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23 „Ballada o człowieku” — wiersz
W. Chanczewa; 23.05 Czas re-
laksu; 23.50 Gra Taj Mahal.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 10 Dla kl. VII (geogra-
fia); „Ta nasza mała Europa”;
10.30 Przebieg sprzed lat; 11 A.
Ginastera: Konc. fortep.; 11.30
Sceny z opery B. Brittena: „Pe-
ter Grimes”; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13
Dla kl. V (historia); „Chleb —
ogień — zdrowie” — słuch.; 13.30
Naukowcy — rolnikom; 13.50 Wy-
bitni artyści W. Brytanii; 14.25
Radiowy Tygodnik Kulturalny;
15.05 Książki, które na was czeka-
ją; 15.35 Z teatralnego afisza;
16.05 Muzyka K. Szymanowskiego;
16.25 Radiowo-TV Szkoła Średnia
dla Pracujących — Metodyka sem.
I: „Motywacja uczenia się”; 16.40
„Słuchacz piszą — my odpowia-
damy” 16.50 Radioexpress; 17 W.
A. Mozart: Transkrypcje pięciu
fug 4-głosowych z tomu „Das
wohltemperierte Klavier” J. S. Ba-
cha; 17.15 Fragment. pow. SF C.

Nie tylko na polach

Aby wysiłku pracowitych dni
nie umniejszały straty

Po trudnych, tegorocznych
złiwach, setki, tysiące ton
ziarna trafiają do magazynów,
nierzadko są to jedynie tym-
czasowe, prowizoryczne miej-
sca jego przechowywania. Czy
wszędzie odpowiednio zadbano,
by dobrze zabezpieczyć to
ogromne bogactwo? Wraz z
przedstawicielami Wojewódz-
kiej Komendy Straży Pożar-
nych w Poznaniu wybieram
się na kontrolę, jedną z wie-
lu, jakie przeprowadza się,
zwłaszcza w ostatnich dniach.

Suszarnia Zielonek Półko —
PGR Sokolniki, należącego do
Kombinatu w Kaźmierzu. Tu-
taj zakończono już suszenie
zboża z tegorocznych zbiorów,
łącznie 1250 ton. Teraz, w tró-
zmianowym rytmie, trwa susze-
nie zielonki. Praca niełatwa,
powietrze przesycone pyłem,
surowiec mokry, nie ustaje łó-
skot maszyn.

Napełnione suszem papiero-
we worki, jeszcze ciepłe, węd-
rują do specjalnego pomiesz-
czenia, gdzie mają przejść o-
bowiazkową, 24-godzinna kwa-
rantannę, po to, by później,
w magazynie, wyeliminować
niebezpieczeństwo samozapa-
lenia. Dlaczego jednak worki
te są szczególnie zawieszane?
Dlatego nie działa żaden z
dwóch termometrów?

Tuż obok — duży magazyn.
Równe sterty worków, aż pod
sufit. Trwa właśnie załadunek
kolejnej partii towaru na cię-
żarówkę.

— Gdzie jest woda? — py-
tamy, obejrawszy dokładnie

całe pomieszczenie, w którym
rzeczywiście zadbano o porzą-
dek.

— Nowe hydranty, o więk-
szej wydajności, zainstalowa-
ne zostały na zewnątrz — wy-
jaśnia magazynier.

Masywne drzwi, akurat
właśnie te, które prowadzą do
hydrantów, zabezpieczone od
wewnątrz na kłódkę. Trzeba
otworzyć. Spoglądamy na zega-
rek. Gdyby w tym momencie
wybuchł pożar, a magazyn bę-
dzie już zamknięty, jak z
zewnątrz dostaną się do
środka strażacy? Wreszcie
jesteśmy na podwórzu. Są
szafki z nowymi węzłami. Są
piękne hydranty, ale... nie ma
do nich klucza. Po chwili ma-
gazynier przynosi coś „za-
stępczego”. Nie pasuje. To
może — do drugiego hydran-
tu? Jest. Po 11 minutach od
„wybuchu” pożaru polala się
woda.

Wnioski z lustracji nie na-
strajają pesymistycznie. Ude-
rza ogólny porządek na terenie
obiektu, nie ma zastrzeżeń do
instalacji elektrycznej i od-
gromowej, sprzętu gaśniczego
w razie potrzeby wystarczy.
Stąd — tylko trzy zalecenia po
kontrolnej: niezwłocznie otwo-
rzyć worki ze szuszem, a tak-
że zakupić termometry i klu-
cze hydrantowe.

Odwiedzamy również
Spichrz nr 26 w Półku, należą-
cy do PZZ w Poznaniu. W spe-
cjalnym pomieszczeniu, nie-
opodal wejścia — mała moto-
pompa, węże, łopaty i inny

sprzęt gaśniczy. Są małe zbiór-
niki z wodą oraz duży, są bo-
saki, gaśnice itp.

W jednym magazynie — 800
ton pszenicy, w drugim —
około 1300 ton rzepaku. Spraw-
dzamy jego ciepłotę na liczą-
cych termometrach. Krótko-
wymiana uwag specjalistów
z kierownikiem. Ogólnie
wszakże opinia o tym obiek-
cie — dobra.

Jeszcze jedna wizyta. Rolni-
czy Kombinat Spółdzielczy Wi-
czyna. Oglądamy nowo wy-
budowaną suszarnię i mieszalnię
nasz. Będzie uruchomiona za
kilka tygodni. A potem prze-
jdzie kolej na dwa duże ma-
gazyny zbożowe. Widać praw-
dziwie gospodarską rękę na
terenie całego obiektu.

W samochodzie, w drodze po-
wrotnej do Poznania, przed-
stawiciel Wojewódzkiej Ko-
mendy Straży Pożarnej mó-
wi dziennikarzowi:

— Mało mieliśmy typowe na-
gatywnych przykładów, praw-
da? Ktoś mógłby powiedzieć:
no i „nie udało” się kontrola.
A przecież nie o to nam cho-
dzi. Nie szukamy dziury w
całym. Ba, tam, gdzie to tylko
możliwe, staramy się bardziej
życiowo interpretować prze-
pisy. W ewidentnych jednak
przypadkach niedbalstwa czy
lekkożytności — interweniu-
jemy stanowczo. Zbyt wiele
nas one jeszcze — w różnych
dziedzinach życia — kosztują.
(res)

Góra zaprasza

Wprawdzie sezon wypoczyn-
kowy dobiega końca, ale wie-
lu urlopowiczów dopiero teraz
wyrusza na turystyczne szla-
ki całej Polski.

Jedną z najczęściej odwied-
zanych przez nich miejscowo-

ści woj. leszczyńskiego jest li-
cząca ponad 8 000 mieszkań-
ców Góra. Magnesem przycią-
gającym turystów do tego mia-
steczka są liczne zabytki, jak
np. fragmenty murów obron-

nych z XVI wieku oraz wie-
ża i gotycka fasada z XIV i
XV w. Jednocześnie na tury-
stów odwiedzających Górę cze-
ka dobrze przygotowana ba-
za gastronomiczna. (PAP)

Wielkopolanie na budowę
Centrum Zdrowia Dziecka

dziecięcych, giełdy plakatów
oraz koncertu zorganizowane-
go wspólnie z Zarządem Okrę-
gu Polskiego Związku Niewi-
domych. Rada Zakładowa Poz-
nańskiego Kombinatu Budo-
wlanego przekazała dochód z
zabawy zorganizowanej dla
pracowników. Włączył się też
do budowy komitet obwodowy
nr 5 oraz administracyjny do-
mów mieszkalnych „Wierzbic-
cie” w Poznaniu.

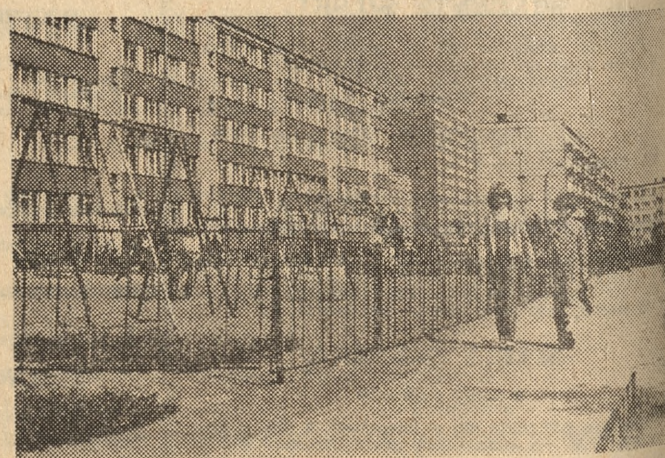
Wśród ofiarodawców zna-
zło się wielu wielkopolskich
harcerzy — między innymi z
Góry (Leszczyńskie), ze Szkoły
Podstawowej w Grodzisku,
z Grzybnika (Poznańskie) i z
Kłodawy (woj. konińskie). Do-
łączyły się też szczerzy harcer-
skie przy Szkole Podstawowej
w Turku (woj. konińskie) i nr
55 w Poznaniu. Poza tym „ce-
giełki” na budowę centrum o-
fiarowało wiele szkół podsta-
wowych i średnich z Wielko-

polski. Wymienić można Szko-
łę Podstawową nr 1 w Ostro-
wie (woj. kaliskie). Zbiórca
Szkołę Gminną w Rakoniewi-
cach (woj. poznańskie) i IX
Liceum Ogólnokształcące w
Poznaniu.

Dzięki społecznej ofiarności
oddano już do zagospodarowa-
nia trzy pierwsze pawilony u-
mownie oznaczone symbolami
A, B, C, a mieszczące polikli-
nikę szpitala-pomnika.

Po zamontowaniu i przepro-
wadzeniu prób na specjalisty-
cznej aparaturze medycznej,
poliklinika rozpocznie ambula-
toryjne przyjmowanie pierw-
szych pacjentów. Na to jednak,
by mogli oni zostać położeni
w szpitalnych łóżkach, trzeba
jeszcze będzie nieco poczekać
— 13-piętrowy blok łóżkowy
wraz z całym zapleczem admi-
nistracyjnym i gospodarczym
zostanie przekazany w przy-
szłym roku. (len)

Na osiedlu „Widok” w Kaliszu



Fot. — H. Kamza

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

niejsze cechy epoki średniowie-
cznej; 7 — R-TV Szkoła Średnia;
Chemia (sem. 1. l. 1); 8 — „Z życia
wzięte” — odc. 1 „Dokini pod
adresem rodzinny” — film fab.
prod. TV czechosł.; 9 — Chemia
(kl. VII) „Czym są metale” (kol.);
10 — Fizyka (kl. VII) „Czy moż-
na podnieść ziemię?” (kol.); 11.05
— Historia (kl. VII) — „Jan Hen-
ryk Dąbrowski”; 12.45 — R-TV
Szkoła Średnia; Matematyka (sem.
3. l. 31); 13.25 — R-TV Szkoła
Średnia; Biologia (sem. 3. l. 24);
„Skład chemiczny organizmów”;
15.30 — NURT — „Nauczanie po-
czatkowe — rozwój fizyczny z cy-
klu: „Jaki jesteś siedmiolatkiem”
(kol.); 16 — „Obiektywy”; 16.20 —
Dziennik; 16.30 — Dla dzieci: „En-
liczek — słowniczek” (kol.); 17 —
Studio Sport: transm. z meczu pił-
ki nożnej ZSRR — Polska (kol.)
(w przerwie meczu — losowanie
Marego Lotka); 19 — „Dobranoc” dla
najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
z dziennikiem (kol.); 20.30 — Kino
Interesujących Filmów „Szara

16.40 — „Spotkanie przy forte-
pianie” — T. Suchocki; 17.25 —
„Kino filmów animowanych”;
„Metamorfus” — prod. czechosł.;
„Drzewko szczęśliwe” — prod.
pol.; „Jak Arystoteles stał się
jeszcze mądrzejszy” — prod. cze-
chosł.-włoskiej (kol.); „Przegląd
Gerwazego” — prod. rum. (kol.);
18.10 — „Skrydła” — program
oświatowo-wychowawczy; 18.40 —
Teleskop; 19 — „Dobranoc” dla
najmłodszych i program dla mło-
dzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z
Dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio
Sport — „Wokół stadionów”; 21.30
— „24 godziny” (kol.); 21.40 —
Spotkania „Sylwetki X Muzy-
— Małgorzata Pritulak; 22.05 —
„Telebawa” — rozmowa na miarę
nr 5; 22.40 — Wakacje z językiem
angielskim — 1. 19; 23.10 — Nurt
— „Pedagogika”; 23.40 — „Nauczyciel
krajach socjalistycznych” — film fab. prod.
ang. (kol.); 24.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2